




ORTOPEDIA
 KONSULTACJE ORTOPEDYCZNE
 USG STAWÓW

INIEKCJE DOSTAWOWE
 ZABIEGI AMBULATORYJNE

Pruszków / Pielęgni. ul. Kwiatów Polnyh 4 tel.: 22 130 13 30 www.artkinezis.pl



 KLUCZE ZAMKI
 NAPRAWA OBUWIA
 GRAWER LASEROWY

Nie wyrzucaj. Naprawimy!

 PIECZATKI EKSPRESOWO
 WYMIANA BATERII
 AKCESORIA GSM
 OSTRZENIE NOŻY

© Główna 10/95, Pruszków, tel.: +48 730 733 337 [połącz nas na: www.twojaziolartarska.pl](http://www.twojaziolartarska.pl)

(327)
Rok XXVIII
1 MARCA 2022
PR 11353
ISSN 1897-8789
CENA 50 gr
www.gpr24.pl
redakcja@gpr24.pl

GŁOS PRUSZKOWA

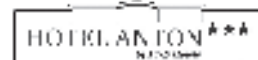


MIĘJSKI I POWIATOWY MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO, KULTURALNO,
INFORMACYJNY - TYTUŁ ISTNIEJE
OD 1919 ROKU



Czytaj s. 18

Szukaj s. 18



s. 13

Zasięg: Powiat Pruszkowski, Podkowa Leśna, Janki, Ożarów Mazowiecki, Warszawa Ursus

Stacja Komorów

KLUBOKAWIARNIA

Czytaj więcej
na s. 17



Więcej na s. 5

SKARB KIBICA MKS ZNICZ PRUSZKÓW

Zapraszamy na s. 20-21



Foto - Tomasz Malczyk

Górny rząd od lewej: Mariusz Gabrych, Dawid Barnowski, Martin Baran, Lukasz Hrciar, Piotr Misztal, Jan Jurczak, Igor Lewczuk, Jakub Górski, Jakub Ostrowski, Krystian Tabara, Michał Orzechowski. Środkowy rząd od lewej: Maksymilian Brejnak, Krystian Pomorski, Kacper Flisiuk, Marcin Bochenek, Bartłomiej Górnaś, Bartosz Krajewski-Fizjoterapeuta, Anatoli Kavalenka, Bartłomiej Kręciwost, Maciej Machalski, Patryk Czarnowski, Mateusz Możdżeń. Dolny rząd od lewej: Wiktor Nowak, Krystian Matwiejczuk, Tymon Proczek, Daniel Kokosiński - Asystent Trenera, Mariusz Misiura - I Trener, Mateusz Surowiec- Trener przygotowania motorycznego, Korneliusz Krasuski, Shuma Nagamatsu, Gian Mendez. (Na zdjęciu brak Patryk Witasik-kontuzjowany).

REKLAMA





Podatki...



BIURO RACHUNKOWE
 ul. Staszica 1 parter
 05-800 Pruszków
 tel.: 22 758-87-66
biuro@smarttax.pl
www.smarttax.pl



www.gpr24.pl ➔ **Felieton** **Andrzej Sikorowski, Włodzimierz Szpak**

W S C H Ó D

Włodzimierz Szpak - reżyser dokumentalista
Foto - Henri Cartier-Bresson, mieszkańcy Rosji, 1954.
Licencja (CC BY 2.0)



Wschód znów nas wyrwał z błędnego snu o nienaruszalności tego, co jest. Najpierw za sprawą wirusa wyhodowanego w chińskich laboratoriach, a teraz za sprawą działań wojennych na Ukrainie. Rosjanie w swojej większości uważają, że Ukraina nigdy nie była osobnym państwem, a Ukraińcy osobnym narodem. Ukraina była i jest niezbywalną częścią imperium rosyjskiego. To co się zdarzyło 30 lat temu - ogłoszenie niepodległości Ukrainy - traktują jako swego rodzaju „wybryk” historii, niewybaczalny błąd (przez nich samych zresztą zawiniony), który musi być naprawiony. No i stało się - Władimir Putin i jego ludzie, wykorzystując słabość Zachodu, postanowili zwasalizować Ukrainę, włączyć ją na powrót

w struktury państwa rosyjskiego. Konsekwencje tego kroku mogą być bardzo nieciekawe dla wszystkich, również dla nas – Polaków. Dlatego trzeba wykazać opanowanie, względny spokój, a przede wszystkim nie wybiegać przed szereg (tak, tak Drodzy Rządzący...).

Wypadki ostatnich dni sprawiły, że zacząłem się zastanawiać, co mogliby zrobić Rosjanie, gdyby coś poszło nie po ich myśli. Do czego jeszcze są zdolni?... Nikt tego – rzecz jasna - nie wie, być może nawet sam Putin i jego kamaryla. Zastanawiając się tak nad „duszą rosyjską”, przypomniałem sobie Andrieja Tarkowskiego i jego niezrealizowany pomysł filmowy, który ten wybitny reżyser zaprezentował Tonino Guerze, włoskiemu scenarzyście, w dokumentalnym filmie o so-

Okno na Planty

Andrzej Sikorowski - polski piosenkarz, kompozytor, gitarzysta, autor tekstów. Od 1977 w krakowskiej grupie Pod Budą
Foto - Bogusław Kucharek



Anna Dymna i Andrzej Sikorowski

Pani W

Nie grożą nam trzęsienia ziemi, fale tsunami, tajfuny i Bóg wie jakie jeszcze kataklizmy wynikające z geograficznego położenia. Anakondy ani kajmany nie czyhają w Krysinowie, w Parku Krakowskim podczas randki na ławce nie ukąsi nas kobra, lew nie zaatakuję na Błoniach, piranii w Wiśle nie rekina w Bałtyku nie uświadcysz. Malaria, febra, śpiączka też nie strasze.

Ale nasza umiarkowana strefa klimatyczna też ma swoje ciemne strony. Bo przecież ten piękny gorący czas kwitnienia, zieleni, świergo-

tu ptaków, wieczorów pachnących jaśminem stanowi niewielką część roku. Na wiosnę czekamy znużeni szaroburą jesiennozimową porą, a ona czasem w kwietniu jeszcze nie chce nadejść.

Zapraszam ją zatem nieśmiało do naszego zwisowego stolika i obiecuję zafundować dowolnie wybrany drink. Nie będzie się Pani W nudzić w moim towarzystwie, bo sporo się działo podczas jej nieobecności, więc plotek nie braknie. I może się zasiedzieć tak długo jak zechce - na koniec zamówię taksówkę. Z korporacji Lato.

Za zgodą „Vis a Vis”

bie z 1983 roku („Tempo di viaggio”). Wstrząsnął mną ten pomysł:

Jest wiele pomysłów i zamiarów, których nie mogę zrealizować... Mam taką jedną scenę, którą bardzo lubię - o człowieku, który rzuca żonę w ogień, tylko dlatego, że ona nie mówi prawdy, kłamie. Kłamstwa nie są udanym rozwiązaniem, rozumiesz?... On kocha ją bardzo, a ona jego. Jest piękną kobietą, kochają się wzajemnie... i mają wspaniałe relacje między sobą. Ale ona komplikuje sprawę... Wychodzi i kiedy wraca, on się pyta: „Gdzie byłaś?” Ona odpowiada: „Odwiedziłam przyjaciółkę”. Ale on wie, że ona nie była tylko u

przyjaciółki, była gdzieś jeszcze, powiedzmy w kinie. On nie rozumie, dlaczego ona kłamie. Myślę, że ona również tego nie wie. Może z powodu instynktu samozachowawczego. On szamocze się z nią, ale nie może przekonać jej, by nie kłamała. W żaden sposób nie może... Na koniec przywiązał ją do drzewa i spalił, jak Joannę d’Arc.

Wolałbym, żeby współcześnie nie palono kobiet, nawet kłamczuch i nawet w filmach wybitnych reżyserów.

A wracając na Ukrainę, błagam oba, tak bliskie sobie narody: **MAKE LOVE NOT WAR**

MODA POLSKA - biały płomień Mokotowa!!!

Jerzy Antkowiak - projektant mody, publicysta
Foto - Michał Ignar

Był to piękny, poetycki film: CUD w MEDIOLANIE, o lekkim złowieszczym tytule był również włoski film CUD ZDARZA SIĘ TYLKO RAZ. To kino, czyli iluzja. Natomiast w GALERII MOKOTÓW znanej z wielu artystycznych przedsięwzięć zdarzył się najprawdziwszy cud, ARCHITEKT, a tak naprawdę ARTYSTA - WIZJONER Szymon Bobrowicz pożenił wodę z ogniem, stąd właśnie ten biały płomień WIELKIEGO PIĘKNA. Trochę poetyzując, proszę mi to darować, ale pozwolę sobie na takie porównanie: MARLENA DIETRICH zagrała w filmie PŁOMIENI NOWEGO ORLEANU, a dla MODY POLSKIEJ takim właśnie płomieniem była założycielka tego DOMU MODY - MADAME JADWIGA GRABOWSKA. Bez Jej talentu, wiedzy i znajomości różnych meandrow mody zapewne nie było by naszej firmy, być może GALERIE pokazywałyby inną modę, a już na pewno nie było by tej pięknej i delikatnej jak piórko puchu WYSTAWY.

GALERIE rządzi się swoimi żelaznymi prawami, DOMY MODY mają swój nieco inny wdzięk. Wystawa jest przestrzenna, symboliczny i wzruszający jest LOT JASKÓŁEK. A wiadomo, że zakamarki pracowni krawieckich, przymierzalni wśród luster, szepu taft, delikatnych jedwabów i szorstkich tweedów skrywają dużo tajemnic kobiecych pragnień. Ta piękna, magiczna atmosfera unosi się nad tą niezwykłą wystawą. Jest w przyszłowiej pigułce prawdziwa historia MODY POLSKIEJ, która powstała w 1957 roku, czasach ani łatwych ani przyjaznych dla takich „mieszczarskich fanaberii”, a jednak powstała niczym feniks z popiołów dzięki uporowi naszej szefowej, którą piśmiennie nazywaliśmy GRABOLKA lub GRABOLETTA. A tak się składa, że JADWIGA GRABOWSKA zanim powołała MODĘ POLSKĄ do życia w okolicy przyszłego MDM-u miała Butik o nazwie FENIKS, który jej ówczesna władza zburiła domiarami. Ta wystawa jest i hołdem i podziękowaniem dla PANI JADWIGI GRABOWSKIEJ, że stworzyła w Polsce MODĘ POLSKĄ, a nam pozwoliła w niej zaistnieć.

Otwarcie wystawy było bombowe, czyli w stylu czeskiego kina lat 40, 50, 60-tych, a zwłaszcza filmu NIKT NIC NIE WIE. Moim zdaniem było uroczym, pojawiła się niemal cała modopolska rodzina: modelki, modele, projektantki, sympatycy z przyległościami i być może niekoniecznie sympatycy, ale fajni ludzie od mody, ludzie piszący, foto i inni graficy, i dominujący wzrostem nad wszystkimi najprzystojniejszy ze wszystkich Dyrektor Opery Narodowej pan Waldemar Dąbrowski. Wiem, o czym piszę, bowiem oglądałem w MEZZO konkurs i finał, OPERA PARYSKA i kandydaci na światowe sławy. Połowę mojego zawodowego życia przeszedłem na pokazach paryskiej HAUTE COUTURE, polscy projektanci mody: Baczyńska, Ossoliński i inni, są autorami kostiumów operowych, a w muzeum Teatralnym w OPERZE ogląda się wystawę kostiumów OPEROWYCH HAUTE COUTURE. Czego chcieć więcej!!! Przed laty HELENA RUBINSTEIN wszystkim wielkim mody paryskiej przynawiała raz w roku na TARASACH MARTINI przy CHAMPS ELISEES najważniejsze trofea, czyli ZŁOTY NAPARSTEK, co to było za niezwykle spotkanie HEROSÓW MODY.

WSZYSCY MOI KOCHANI PRZYJACIELE MODOPOLSKY I NIEMODOPOLSKY i ja, jako niepoprawny miłośnik OPERY, BALETY, MUZYKI, WYTWORNEJ KRAWIECCZYNY I SZALONYCH MÓD, PIĘKNYCH FOTOGRAFII, MĄDRYCH KSIĄŻEK, FILMÓW CZARNO BIA-



ŁYCH, BŁOGIEJ CISZY I WIATRU ZACHODNIEGO, DOBREJ POLSzczyzny, DOBRYCH PRZYJAŹNI i gdyby się udało BEZINTERESOWNEJ ŻYCZLIWOŚCI, to my będący na otwarciu WYSTAWY O MODZIE POLSKIEJ — przecież myślimy podobnie, odczuwamy, rozmawiamy podobnie, bo takie są nasze obyczaje. Nasza Madame GRABOLETTA nie była przesadnie operową damą, ale ADE SARI ubrała pięknie na Jej Jubileusz, byłem z Panią Jadwigą w Operze na tym wydarze-

niu.

Wystawa będzie trwała do 16 MAJA, zatem zapraszam wszystkich, którzy pamiętają MODĘ POLSKĄ, i młodzież, która nie może pamiętać, NAPRAWDĘ WARTO!

Kuratorem wystawy jest Wybitny Stylista

Jerzy Antkowiak

TOMASZ OSSOLOŃSKI.

P.S.

Na zdjęciach moje i Mody Polskiej MODELKI i MODELE, fragmenty wystawy. Zdjęcia MICHAŁ IGNAR, syn projektantki Mody Polskiej MAGDY IGNAR. To z Magdą bywałem najczęściej na ZŁOTYM NAPARSTKU. Na otwarciu wystawy były najmłodsze projektantki KASIA RASZYŃSKA i KRYSZYNA WASYLKOWSKA i gwiazda lat 70-tych ULKA FALIŃSKA-KRZYŻANOWSKA.

www.gpr24.pl ➔ **Kultura** Gerard Połczyński zaprasza do teatru



„ŁAWA PRZYSIĘGŁYCH” W TEATRZE ATENEUM

Gerard Połczyński - reżyser
Plakat oraz ilustracje - Teatr Ateneum

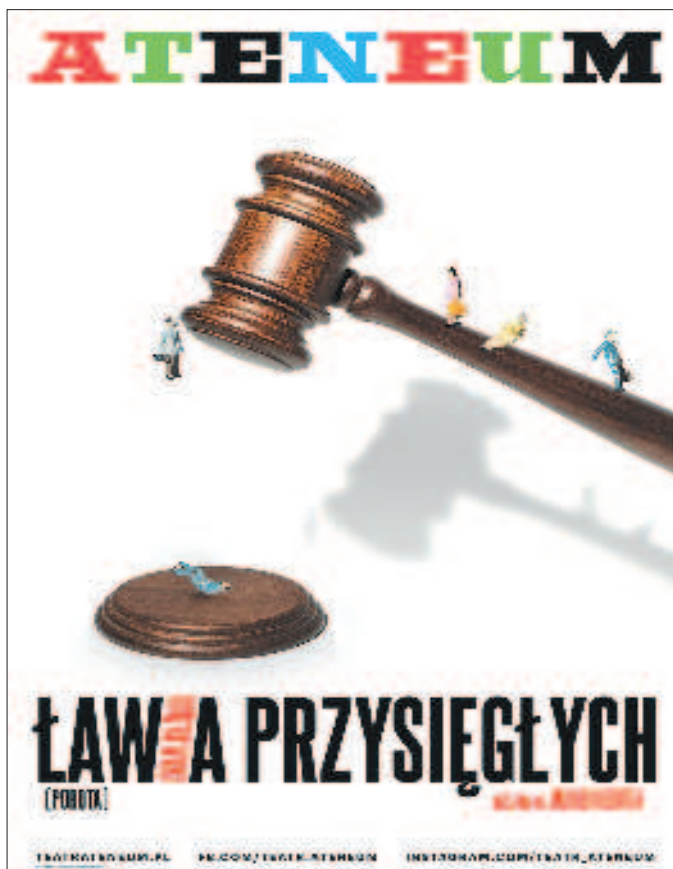
Nim zacznę pisać o spektaklu pragnę podzielić się dobrą wiadomością dla przyszłych widzów Teatru Ateneum. Wiemy, że ten teatr cieszy się bardzo dobrą opinią, a dostanie biletu na jego spektakle nie jest łatwe. Widzowie kochają aktorów tej sceny i mimo wysokiej ceny biletów – okupują kasy teatru już od premiery. Do tej pory w teatrze działały dwie sceny: „Scena Główna” i „Scena 61”. A od kilku miesięcy w Domu Nauczyciela, 150 m od głównego budynku teatru, działa „Scena 20”.

To bardzo dobra inicjatywa i pomysł, który zapewne przynosi honor i pieniądze Domowi Nauczyciela, ale pozwala wiernym widzom tego teatru częściej go odwiedzać oglądając dobre przedstawienia z udziałem znakomych aktorów.

„Scena 20” gra od czwartku do niedzieli i ma w repertuarze trzy tytuły: „Uciekinierki”, „Ława przysięgłych” i „Zli żydzi”. Sala ma 13 rzędów ustawionych amfiteatralnie, dużą scenę i wygodne fotele. Działa dobry bufet i młoda obsługa witająca z uśmiechem widzów.

Przejdźmy do przedstawienia „Ława przysięgłych” Ivana Klimy – czeskiego autora, który przez dziesięciolecia uważany był za dysydenta a jego artykuły, dramaty, powieści drukowane były poza granicami Czech. To, że był bardzo znany za granicą chroniło go przed najbrutalniejszymi represjami. W 1989 r. Ivan Klima był jednym z założycieli niekomunistycznego Związku pisarzy czeskich i Penklubu. Za swoją twórczość otrzymał wiele nagród i podziękowań za wysoki poziom literacki i ideały humanizmu, otwartości i demokracji w tekstach i w życiu. Trzeba dodać, że „Ława przysięgłych” grana była w Czechosłowacji w 1968 roku i nigdy potem jej nie realizowano. Pewnie czytając tę recenzję zadacie sobie pytanie – dlaczego? Taki dobry tekst, aktualny i żaden z teatrów nie przywraca go na scenę. Cześć mieli swoje lata, kiedy władza podporządkowała sądy a wydawane wyroki przy udziale wybieranej specjalnej ławy przysięgłych zawsze były zawsze „sprawiedliwe” i na rękę władzy.

I już teraz czytelniku znasz przyczynę pojawienia się tego dramatu u nas. Dwa akty – dwie godziny narady ławy przysięgłych oraz znakomite aktorstwo – to czas potrzebny do uświadomienia widzów jak władza kształtuje charakter ludzi, nawet tych, którzy dostrzegają zło i starają się go przezwyciężyć. Z czasem przyzwy-



czają się do sytuacji a nawet znajdują nowe cele w życiu. Po latach bez zmian następuje uczucie wypalenia i marazmu.

Świetny tekst znalazł znakomych wykonawców: Przewodniczącą sądu gra Maria Cyunelis – zimna i zdecydowana ustawić całą ławę aby uzyskać przewidywany wyrok. Prokuratorem – Dariusz Wnuk, obrońcą – Tomasz Kozłowicz, Powróconym – Janusz Łagodziński, Dowódcą – Tadeusz Borowski. Wszyscy oni zaistnieli w tym spektaklu ale chcę szczególnie wyróżnić wybitną kreację Lobbyisty, którego gra Grzegorz Damiński. To rola, która się zapisze na zawsze w biografii aktora. Jego głos o różnym nasileniu, bardzo wymowne gesty dostosowane do sytuacji na scenie i pozycji przekonującego namawiacza będziemy długo pamiętać.

Dorota Nowakowska w roli zwykłej sklepikarki pokazuje chęć wyrażania sprawiedliwości ale bojaźń o swoją przyszłość sprawia, że ustępuje przeciwnikom.

Magdalena Scheybal w roli bizneswoman, uparcie broni swojej teorii, chce zachować twarz ale wobec władzy w końcu ulega. Zniesmaczona, pokonana i zmęczona ostatnia opuszcza pokój sądu. Poddada się władzy i jest złamana.

Bartłomiej Nowosielski w roli fryzjera, któremu przychodzi rozważać karę i winę – próbuje dochodzić prawdy. To trudna rola pełna różnych reakcji aktora na dyskusje. Na tle innych widać jego grę i umiejętności przechodzenia do różnych stanów emocjonalnych, czasem sobie zaprzeczających. To reakcja zwykłego szarego człowieka, który gubi się w toku rozważań procesowych.

Reżyserem jest Jakub Krofta – Czech pracujący w Polsce. Znakomite tłumaczenie tekstu sztuki Janusz Anderman. Namawiam inteligentnych widzów na powtórne przeżywanie tego co dzieje się u nas na Scenie 20 – Teatru Ateneum



Wiatr

Zbigniew Poręcki - aktor, publicysta
Obraz - Iwa Sokół, Skrzypce i wiatr

Oho! Jest powiadomienie, dostałem SMS, ciekawe, od kogo? Może ktoś gdzieś zaprasza? Wyłączam telefon.

ALERT RCB

Dziś i jutro (18/19.02) silny wiatr. Możliwe przerwy w dostawie prądu i trudne warunki na drogach. Zostań w domu, jeśli możesz.

Zostanę w domu, bo mogę. Wezmę się za pisanie felietonu dla Głosu Pruszkowa. Jak wysłę wcześniej, naczelny (Mirek Kalinowski) będzie szczęśliwy, że nie na ostatnią chwilę. Ale tak a propos, ciekawe czy za te przerwy w dostawie prądu coś odliczą?

WIATR

...Wiatr... i tylko wiatr podsłuchiwał pod drzwiami.

Niewymierny wiatr.
Wiatr... jak teatralny rekwizyt,
I... wszystko ten wiatr mówił,
Że nie rozstawaliśmy się nigdy,
Że byliśmy zawsze razem, tak jak w tej chwili, ...obok siebie...

Tak śpiewał Stan Borys w piosence Wiatr od Klimczoka, a w innej, w Jaskółce:

...Jaskółka czarna sztylet,
Wydarty z piersi wiatru.
To już ode mnie, sami widzicie ciągle ten wiatr.
A Czerwone Gitary odpowiadały swoją piosenką.

Kwiaty we włosach potargał wiatr,
Po co więc wracasz do tamtych lat?
Zgubionych dni nie znajdziesz już,
Choć przejdiesz świat, wszędzie i wzdłuż.

Przypomniałem sobie, że pewien działacz komunistyczny, minister edukacji w służbie minionych lat, na spotkaniu ze studentami oberwał jajkiem w czerwony, komunistyczny łeb. I cała studencka wiara śpiewała... Jajka we włosach potargał Wiatr.

Tak, o ile pamiętam, to był nawet sam pan profesor Wiatr.

A za oknem świszcze i hula. To jest dopiero wiatr!

Marta Mirska śpiewała piosenkę pt. Zachodni wiatr, a w ogóle tych wiatrowych piosenek było i jest bez liku.

A nawet sam Julian Tuwim pisał... Jeden wiatr – w polu wiatr, drugi wiatr w sadzie wiatr: cichuteczko, leciuteczko, liście pieścił i szeleścił, mdał...

I tu prośba do czytelników: Proszę przy czytaniu tego felietonu nie puszczać wiatrów.

Ale co to jest właściwie ten wiatr? (Gdzieś zasłyszane) Wiatr Szanowni Państwo, to są ogromne masy powietrza... poruszane... wiatrem! To wykombinował chyba jakiś sofista. Tych wiatrów jest od cholery i ciut. Nie będę ich tu wymieniał, szkoda czasu. Ale najważniejszy jest wiatr historii! Jeszcze tylko dla przypomnienia stare powiedzonko z czasów komuny...- jeśli wiatr wieje ze wschodu na zachód, to trzeba wiać razem z nim. I teraz też wieje wiatr, wiatr ze wschodu, jak zwykle niepomysłny. A dmucha nim sam diabeł, nie sorki sam car Wszechrosji, Jego eks-celencja, nie, nie panie pośle (pośle pod muchą), mówi się Jego Wysokość Putin Groźny Pierwszy. No i dzięki carowi już wiemy, kto, jest, kto w naszej ułomowanej Unii Europejskiej. Bracia Niemcy dali koncertowo dupy wysyłając na Ukrainę aż 5000 starych hełmów, których nie mieli jak utylizować. Zawsze można używać ich,

jako nocniki w domach starców na Ukrainie. My walczymy na granicy z białoruskim satrapą, a Niemczury wszystko robią żebyśmy nie dostali należnej nam unijnej kasy, bo nie ma praworządności. Sędzia może kraść, kombinować, ale jest bezkarny. Jak jest bezkarny, aaa... to wtedy jest praworządność. Guzik prawda, przecież to nie oto chodzi. Sprawę wyjaśnił nasz jaśnie oświecony pan prezydent mojej ukochanej Warszawy, władający wszystkimi językami świata, niskiego wzrostu, ale z wysokimi aspiracjami. Tu pozwolę sobie zacytować z mej niezbyt doskonałej pamięci „te pieniądze będą mrożone (w Unii) dopiero jak my będziemy przy władzy zostaną odmrożone”. On chyba jest jakiś nie kumaty, albo mi się wydaje. Tak synpają unijnych kumpli. A fe! A tu znowu. Nie dość, że jakaś stara pudernica, jednoosobowo chciała nam zamknąć kopalnię w Turowie, to znowu jakiś

przyjść z braterską pomocą. To zgrana śpiewka. Tą metoda nie wygrasz. Podpalając świat skończysz jak Hitler.

Dobrze, że się Józiek amerykański przebudził. Musiał go chyba cmoknąć jakiś przejeżdżający księżę i wypadł mu z gęby zatruty kawałek jabłka. Dziarski starszulek wziął się w garść i odgraża się moskiewskiemu satrapie. A teraz póki słońca tak mało, a wiatr chmury zamiast rozgonić, to je przygania, przypomniał mi się cytat z Dziadów Mickiewicza...ciemno wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie? Myślę, że wojny o Ukrainę, ani na Ukrainie nie będzie. Wszyscy mają za dużo do stracenia. Jeszcze w uszach mi pobrzmiwa głośnienie tow. Gomuły z końca lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku... imperialiści amerykańscy itd. Zawsze to samo pieprzenie, do dziś mi brzeczy w uszach. Staruchu jeden podty! Jeśli mnie



idiotą z Hiszpanii przyjedzie pomóc Polakom zmienić rząd! O rety ja nie wyrobię! A gdzie debile demokracja, przecież były wybory. Pajace z całej UNII EUROPEJSKIEJ słuchające! Rządy w demokracji zmienia się przy urnie wyborczej. Koniec i kropka.

Car Putin Pierwszy Groźny, trąbi na cały świat, że walczycie o pokój, że wszyscy chcą go napadać, a on może każdemu

słyszysz z otchłani piekła to słuchaj... imperialiści nie amerykańscy a rosyjscy, so-wietcy, ruscy i ci obecni, jak ich tam zwą, pod wodzą kagiebowskiego kurdupla. Imperialna jest Rosja. Widzi to cały świat. Niech ci to codziennie Belzebub przypomina. 123 lata plus 44 tyle lat pod rosyjskim buciorom, słyszysz podty dziadu! Gomuło jeden. A wy towarzysze z Biura Polityczne-

go, którzy teraz zasiadacie w Parlamencie Europejskim – demokraci, psia krew! Wy przechrzty jedne. Nagle i niespodziewanie siadł na innego konia. Koń by się uśmieł. To wy szczujecie na POLSKĘ i wasi koledzy z totalni. Ot, towarzystwo wzajemnej adoracji, przyjaciele. Hrabianka za dychę, ten gnębiony kochający inaczej i cała reszta bandy! Za rok wybory. Pamiętajcie!!!

Ale ten wiatr mnie wkurza. Chyba dostanę ciśnienia. Wyje w kominie. Dobrze, że mogę pisać. Otóż, są tacy ludzie, że im więcej dostaną tym bardziej nie lubią darczyć. Czy wam to drodzy czytelnicy coś mówi? KACZOR! DYKTATORZE NIE DAWAJ WSZYSTKIM! Jakież kryteria dochodowe, owszem. Kto mało zarabia, kto w trudnej sytuacji, kto stary, chory, komu wiatr ciągle w oczy wieje, kto miewa zatwardzenia, no to rozumiem. Ale wszystkim? Nawet naszym mecenas, który się ukrywa, bo ponoć przewalał kilkadziesiąt baniek, no to tak się ukrywa, że wszyscy wiedzą gdzie, nawet i ja wiem, też bierze. Ponoć tylko ryby nie biorą. Nie, nie... Chyba to przysłowie dotyczy innego brania - jak dają to brać. Sławek N. Ponoć też brał i to dużo. NIE! NIE DAWAĆ WSZYSTKIM. Powtarzam raz jeszcze. W służbie minionej epoce dawano sprawiedliwie - biedę z nędzą i to była sprawiedliwość, każdemu po równo. A g...no nie każdemu. Ano zasłużeńi towarzysze żyli dostatnio w tamtej i w tej epoce. A w tamtej naród pił szampana i jadł kawior ustami swoich przedstawicieli, czyli właśnie tych towarzyszy, którzy i teraz piją szampana i jedzą ośmiorniczki.

Ale dmuchnęło!

Wiatr ryczy iście jak trąby, które według ewangelii obaliły mury Jerycha. Może i on obali wszelkie, ekstremizmy, imperializmy, nacjonalizmy, zwariowane lewactwo, chamstwo i wszelkie...!

W 2025 roku będą wybory prezydenckie. Osobiści będą głosować na panią Janinę Ochojską. Jest z wykształcenia astronomem (podobno), jak wygra będziemy mieć prezydenta spod ciemnej gwiazdy!

K. K. Baczyński

Jak wtedy jest nas wszędzie troje,
Ja i ty, ja i ty.

A za oknem wiatr uchodzi pękniętym obojem,
Narasta zmęczony krzyk.

To powietrze wezbrane od trwogi uderza,

Przebac mi świat i życie, i ten wiatr mi przebac.

Pozdrawiam Państwa Serdecznie.

Zbyszek Poręcki.

REKLAMA



Wanda Lewandowska - Wspomnienie z Powstania Warszawskiego cz. 1



Wanda Lewandowska podczas spotkania z pracownikami Muzeum Dułag 121, 2022 r. Z arch. Dułag 121

Wanda Lewandowska z. d. Radziejewska, ur. w 1935 r., w czasie wybuchu Powstania Warszawskiego mieszkała z rodzicami, Janiną i Janem, oraz rodzeństwem, Jadwigą i Januszem, przy ul. Karolkowej na bliskiej Woli. Kiedy z dalekiej Woli zaczęły napływać wiadomości o mordach ludności cywilnej, rodzina próbowała przedostać się do Śródmieścia. Zdolali dotrzeć jedynie do ul. Wroniej, skąd po kilku dniach zostali wygnani do punku zbornoego w kościele św. Stanisława parafii św. Wojciecha przy ul. Wolskiej. Tam odłączony od rodziny został Jan Radziejewski, którego wysłano następnie do KL Buchenwald. Janinę Radziejewską z dziećmi pognano natomiast do obozu przejściowego Dułag 121, a po kilkudniowym pobycie w Pruszkowie – przewieziono w kierunku Łowicza. Swoje wspomnienia z czasu II wojny światowej Pani Wanda Lewandowska przekazała w 2022 r. Publikujemy fragment dotyczący Powstania Warszawskiego, popowstańczej tułaczki, a także pierwszych miesięcy spędzonych w powojennej Warszawie.

W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego, 1 sierpnia 1944 roku, siedziałam z bratem i siostrą oraz z innymi dziećmi przed domem. Był piękny sierpniowy dzień. Ojciec był w pracy, a mama poszła zanieść mu obiad. Z nami została ciotka. Ulica, przy której mieszkaliśmy, była cicha i mało ruchliwa, a nagle zaroilo się od młodych ludzi w płaszcach i długich butach. Śpieszyli się gdzieś, byli spięci, ale radośni. Przechodząca koło nas sąsiadka powiedziała: „dzieci, nie siedźcie tutaj, idźcie do domu!”. Zdziwiłam się, przecież był bardzo ładny dzień, wakacje. Posłuchaliśmy się jednak sąsiadki i wróciliśmy do domu.

Niedługo potem przyszedł ojciec i bardzo się zmartwił, że mojej mamy jeszcze nie ma. A już się coś zaczęło dziać. Panowała dziwna atmosfera. Na tej spokojnej ulicy pojawiali się młodzi ludzie w panterkach z biało-czerwonymi opaskami. Zaczęto budować barykady. Ludzie znosili stare meble, worki wypełnione piaskiem. Wizerunek Hitlera, podarty na strzępy, leżał na ziemi, a biało-czerwone flagi zawisły wysoko nad barykadami. Warszawianie chętnie pomagali Powstańcom.

Mama wróciła dopiero rano. Uspokojeni jej powrotem, mimo że było bardzo niebezpiecznie, przyglądaliśmy się temu, co się działo. Zaczęła się walka. Powstańcy walczyli z Niemcami, z tym okrutnym okupantem. Ludność cywilna dzielnice im pomagała. Po pierwszych dniach odnoszono sukcesy. Zdobyto nawet czołg niemiecki i wzięto Niemców do niewoli.

Nagle zaczęły przychodzić złe wieści z dalekiej Woli, że Niemcy wyparli Powstańców i okrutnie mordują ludność cywilną, dorosłych i dzieci. W obawie przed najgorszym, rodzice moi wraz z sąsiadami postanowili ewakuować się do Śródmieścia, tam, gdzie jeszcze walczyli Powstańcy. Pod osłoną nocy przedzieraliśmy się przez podwórkę w kierunku Śródmieścia. Daremnie. Nagle wybiegł z ciemności i dobiegł do naszej grupy jakiś wystraszony mężczyzna. W rękę trzymał długi nóż. Ludzie zaczęli go uspokajać. Okazało się, że również jest uciekinierem. Doszło do wymiany zdań. Dowiedzieliśmy się, że do Śródmieścia już się nie dostaniemy, dlatego zatrzymaliśmy w miejscu, do którego dotarliśmy, a była to ulica Wronia.

Po drodze miały miejsce jeszcze inne zdarzenia. Kiedy przedzieraliśmy się przez podwórkę i przechodziliśmy przez jakąś stróżówkę – odbywało to się wszystko w ciemnościach – zatrzymał nas przerażony krzyk mojej siostry, który nagle ucichł. Moja mama, przerażona, krzyczy „ratujcie moje dziecko!” i wyjmując zapalnik, żeby oświecić wnętrze. Okazało się, że w takich stróżówkach były piwniczki z drewnianą kłapą. W tym przypadku kłapy ochraniające nie było i moja siostra, która kroczyła przodem, wpadła do tej piwniczki mającej ok. 1 m, a że jej się nic nie stało, to uciekła i zajęła się szukaniem sandała, który spadł jej z nogi. Moja mama strasznie to wszystko przeżyła.

Na ulicy Wroniej, do której dotarliśmy, zatrzymaliśmy się w nieuszkodzonym domu. Było już w nim dużo takich ludzi jak my. Wszyscy dla bezpieczeństwa przebywaliśmy w dużej, dobrze utrzymanej piwnicy. Mężczyźni zajęli się zdobywaniem pożywienia i wody. Kobiety zajmowały się dziećmi i gotowaniem. Nie obyło się bez śmierci. Sąsiadki mąż, z zawodu fryzjer, został zabity strzałem z karabinu, kiedy wyszedł nieopacznie przed klatkę schodową. Następnie zastrzelono ojca moich koleżanek z naszego domu. Poszedł po wodę do studni, która znajdowała się nieopodal. Zawisnął nad nią, zabity, jak się okazało, przez własców. Opowiedziała nam o tym córka zabitego, 11-letnia Krysią, która wraz ze starszą Krystyną – 18-letnią sąsiadką z naszego domu – udała się na poszukiwanie swojego ojca. Starsza Krystyna wróciła prawie natychmiast, postrzelona w ramię, na którym miała czarną opaskę żałobną po śmierci swojej matki. Młodą Krysię, zapłakaną, po dwóch czy trzech godzinach doprowadzono pod dom, w którym przebywaliśmy.

Włascowcy wkrótce po nas przyszli. Pamiętam, jak wszystkich wypędzono z domu przy ul. Wroniej i dołączono do stojących pod murem naprzeciwko domu. Było tam bardzo dużo ludzi. Dochodziły krzyki i płacz. Kobiętom ściągano z rąk biżuterię. Mojego ojca zatrzymano, bo miał butelki w kieszeniach. Po stwierdzeniu, że zawierały tylko olej, pozwolono dołączyć mu do nas tzn. do mamy, siostry, brata i mnie. I tak staliśmy ze wszystkimi pod murem w oczekiwaniu na najgorsze. Myśleliśmy, że będziemy rozstrzelani, bo wymierzone były w nas karabiny.

W pewnym momencie podjechał na motocyklu oficer niemiecki i wydał jakieś rozkazy. Wtedy kazano nam uformować się w kierunku odejścia. Eskortowani przez żoł-

nierzy szliśmy ulicami Okopową, Wolską, aż do Dworca Zachodniego. Przy kościele św. Wojciecha odłączono wszystkich mężczyzn. Po drodze mijaliśmy straszne widoki. Zwęglone ciała ludzi, zwęglone zwłoki koni z wnetrzościami jak balony. Patrzyliśmy na zburzone domy, na pełne ulice gruzu, wszędzie unosił się zapach spalonych z dogasających domów. Niebo było szare od unoszącego się dymu. Na jednym z balkonów domu przy ul. Okopowej siedzieli młodzi żołnierze niemieccy. Z patefonu puszczali wesołą muzykę na cały okropny „pochodzie” szłam od brzegu. Przy mnie szedł starszy Niemiec, który należał do eskorty, z zawieszonym na ramieniu karabinem. W pewnym momencie wyjął cukierki i chciał mi je dać. W pierwszym odruchu odmówiłam, nie chciałam tych cukierków, ale pod wpływem ludzi kroczących obok mnie, którzy zaczęli straszyć, że za odmowę może zabić mnie i innych, wzięłam te cukierki, ale nie pamiętam, co z nimi zrobiłam. Do Dworca Zachodniego dotarliśmy późnym popołudniem. Następnie wagonami osobowymi zawieziono nas do Pruszkowa. Zdaje się, że było to 10 albo 11 sierpnia 1944 roku.

Tak więc, znalazłam się z moją mamą i moim rodzeństwem – siostrą Jadwigą (11 lat) i moim bratem Januszem (5 lat) – w obozie pruszkowskim. Wraz z nami moja ciotka Zośka, sąsiadka Pani Mączka i jej córki Krysią (11 lat) i Danka (9 lat), oraz wdówka po fryzjerze z 17-letnim synem. Dopóki nas nie rozdzielono, trzymaliśmy

się razem. Przydzielono nas do jednej z hal. Zapamiętałam dwie duże hale, znajdujące się naprzeciwko siebie. Dalej się nie oddalałam, żeby się nie zgubić. Pamiętam, że teren był ogrodzony murem. Było tam bardzo dużo ludzi, panował zaduch, słysząc było jęki chorych oraz nawoływania szukających się ludzi. Właściwie to nie było tam kawałka wolnej przestrzeni, a w miejscach, które wydawały się puste, siedzieli po prostu ludzie zawieszani. Wszyscy starali się takie miejsca omijać. Nasza grupa zdecydowała się więc na pozostanie na zewnątrz hali. Pogoda była piękna, słoneczna, było bardzo ciepło i bezdeszczowo. Z Warszawy wysłaliśmy jednak ubrani jak na zimę. Moja mama była osobą bardzo zaradną i zapobiegliwą. Niosła więc na plecach prowiant (mąkę, cukier, sól, słoninę) i pościel. Pomagał jej w tym mój ojciec, ale jak go zabrali przy kościele św. Wojciecha, cały ciężar przejął moja mama. A była osobą niedużą i drobną. Ulokowaliśmy się pod ścianą na zewnątrz hali. Tam nam mama rozłożyła pościel i karmiła nas tym co miała, bo Niemcy żadnego jedzenia nam nie dali.

Dopiero na drugi dzień przyjechały z RGO ciężarówki pod plandeką. Z ciepłymi posiłkami, a właściwie z gorącą zupą i chlebem. Ja z siostrą pobiegłyśmy więc z naczyniami po zupę dla nas i dla rodziny, tzn. mamy i brata. Dlatego znalazłyśmy się w hali naprzeciw nas, trochę właściwie i przez ciekawość. Spotkałyśmy tam sąsiadkę z dzieckiem na ręku, szukała swojego męża. Ponieważ widziałyśmy go w hali, przy której się ulokowaliśmy, powiedziałyśmy jej o tym. Bardzo nam dziękowała i szybko pobiegła do spotkanie swojego męża.

#SOLIDARNI Z UKRAINĄ

W związku z trwającą inwazją wojsk rosyjskich na Ukrainę, Muzeum Dułag 121 przyłączyło się do zbiórki na rzecz ludności cywilnej Ukrainy organizowanej przez Zespół Szkół Ogólnokształcących i Sportowych w Pruszkowie przy ul. Gomułkińskiego 2. Zebrane rzeczy zostaną przekazane uchodźcom uciekającym z ogarniętej wojną Ukrainy.

Do 4.03 (piątek) zbieramy wszelkie produkty, które mogą przydać się uchodźcom tj. koce, śpiwory, pościel, ubrania dla kobiet i dzieci, środki higieny osobistej, suchy prowiant o długim terminie ważności, powerbanki, leki i inne.

O późniejszych akcjach będziemy informować na bieżąco na stronie Muzeum Dułag 121 oraz w mediach społecznościowych.

W/w artykułu można składać w siedzibie Muzeum Dułag 121 przy ul. 3 Maja 8a w godzinach pracy muzeum:

Poniedziałek – Środa 9.00 – 17.00
Czwartek 12.00 – 19.00
Piątek 9.00 – 16.00
Sobota 12.00 – 17.00
Niedziela 11.00 – 16.00

Tel. 22 758-86-63

Zachęcamy mieszkańców Pruszkowa do przyłączenia się do zbiórki i wsparcia naszych sąsiadów zza wschodniej granicy!



Cmentarz żydowski w Pruszkowie

Najciekawsze stele: cztery nietypowe

Tekst i foto - Marian Skwara pisarz, historyk

W poprzednich dwu numerach GP była mowa o stelach, których konstrukcyjna kompozycja jest wzorowana na fasadach historycznych budowli, w tym mniej lub bardziej trzymających się klasycystycznego stylu. Tym razem przedstawiam cztery, o których można powiedzieć, że również odznaczają się architektoniczną stylizacją, ale bardzo się różnią od poprzednio przedstawionych. Oprócz rzeczony stylizacji tę czwórkę niewiele łączy, każda z nich jest nietypowa na swój sposób. Poniżej omówienie cech każdej z nich po kolei.

Nr 1.

Ester Malka Baumerder zmarła w 1936 roku w Ożarowie, gdzie mieszkała, urodziła się w Mszczonowie. Jej imiona kojarzą się z tytułową postacią biblijnej Księgi Estery; po hebrajsku Ester Malka, to właśnie Królowa Estera. W tej steli rzuca się w oczy bardzo ozdobny przyczółek, co do kształtu unikatowy na cmentarzu. Jest on u góry bardzo głęboko rozrzeźbiony, co sprawia, że choć płyta widziana od tyłu jest prosta, ale od przodu wydaje się posiadać łukowe zwieńczenie z dwoma wyraźnymi, zaokrąglonymi narożnikami. W tych narożach widzimy pięcioramienne gwiazdy, ale nie możemy ich nazwać gwiazdami Dawida, ponieważ są pełnokonturowe, a nie liniowe, t.j. zbudowane z dwu skrzyżowanych trójkątów. Poniżej gwiazd widnieją duże rozety kwiatowe. W centralnej części przyczółka, pod udrapowanymi zasłonami umieszczony został płaskorzeźbiony trójramienny lichtarz ze świecami, flankowany znakami Pe [9] i Nun [1], to jest inicjałami formuły tu pochowana. Pod świecznikiem imiona Ester Malka, także wypukłe.

Korpus steli został skomponowany w następujący sposób. Pole inskrypcyjne jest obramione szerokimi listwami ozdobionymi geometrycznym wzorem w postaci drobnych rowków, które tworzą wzór kojarzący się z palisadą. Samo pole inskrypcyjne zostało ukształtowane jako imitacja oddzielnej tablicy przymocowanej wkrętami do macewy. Takie pseudo tablice są

jeszcze na dwu innych stelach, natomiast rzeczywistych tablic jest dużo więcej. Treść inskrypcji jest niewyszukana, część laudacyjna ograniczona do dwu przymiotników – „niewiasta poważana i dostojna”. Dalej tylko informacje: córka Jeszai Meira, żona Gerszona Baumerdera, a dalej data śmierci według kalendarza żydowskiego: 20 adar roku 5696 (tj, 14 marca 1936).

Formuła końcowa „Niech będzie dusza jej związana w woreczku żywych” została umieszczona oddzielnie w części cokołowej. Jak widzimy inicjały pięciu wyrazów tej modlitwowej formuły życzeniowej zostały wykute największymi znakami. Ta macewa jest jedną z wielu, na których partia cokołowa stała się miejscem „zarezerwowanym” dla wyeksponowania formuły końcowej.

Nr 2.

Cwi Fernebok zmarł w 1918 roku w wieku 68 lat. W akcie zgonu jego imię brzmi Hersz, to jidyszowa wersja hebrajskiego Cwi (w obydwu językach znaczy to „jeleni”). Jego nagrobek wyraźnie niż wyżej omówiony dzieli się na trzy części – przyczółek, korpus i partia cokołowa. Na tej ostatniej widzimy – podobnie jak u Estery Malki – wielki znaki inicjałów formuły końcowej.

W korpusie pole inskrypcyjne jest obramione parą pilasterów z jónskimi głowicami. Są to najbardziej klasyczne pilastry na cmentarzu, rzeczywiste - choć w nagrobkowej skali – a nie imitacja pilasterów w postaci żłobkowania na płaskiej listwie, jak to widać na wielu innych macewach.

Stela ta najbardziej wyróżnia się zdobieniem łuku górnej części arkadowego przyczółka – z umieszczonej centralnie muszli wypływają na boki gałązki ulistnionej wici. Jest to największy roślinny ornament na cmentarzu. Jeśli sięgnąć do słownika historii sztuki, to ornament umieszczony na profilowanym licu łuku, arkady zamykającej portalowe formy, nazywany jest archiwoltą.

W kompozycji nagrobka rzeczona archiwolta pełni funkcję górnego obra-

mienia dla centralnego przedstawienia plastycznego - gwiazdy Dawida, emblemu syjonizmu, który dopiero w XX wieku trafił na żydowskie nagrobki.

Na cmentarzu znajduje się także nagrobek żony Hersza, Diny Fernebok, która zmarła o rok wcześniej. Jej nagrobek jest identyczny, z jedną tylko różnicą – w jej przyczółku zamiast gwiazdy Dawida widnieją trójramienny lichtarz ze świecami. Na cmentarzu jest więcej par małżeńskich, ale identyczne nagrobki (z rzeczoną różnicą centralnego motywu) mają tylko dwie, oprócz Ferneboków są to jeszcze Bajla i Szlomo Bekerowie.

Nr 3.

Nagrobek **Sury Dewojry** (po hebrajsku **Sary Dwory**) **Rozenblum** należy do najbardziej masywnych na cmentarzu. Na pierwszy rzut oka można by sądzić, że został zmontowany z kilku segmentów, ale w rzeczywistości to monolit. Pole inskrypcyjne znajduje się w głębokiej płycinie, można rzecz wneć, flankowanej dwoma solidnymi lizenami o półkolistym przekroju, (lizeny to półkolumna lub pilaster bez bazy i głowicy). Lizeny te dźwigają ciężki przyczółek, który składa się z poziomej płyty – szerszej od korpusu i wystającej ponad nim także do przodu, tworzącej jakby zadaszenie dla pola inskrypcyjnego – z której wyrasta część pionowa, z kolei węższa od całości, z zaokrągloną, wklęsło-wypukłą górną krawędzią. To nieco urozmaicone zaokrąglenie krawędzi plus boniowanie (imitacja wątku muru) poziomej płyty są jedynymi ozdobami tej macewy. Część cokołowa nie jest tak imponująca jak przyczółek, ma jedynie formę bloku, który jest wysunięty do przodu poza wymiar lizen, tworząc półkę. Stela ta była kiedyś powalona i przełamana na pół, ale w 2002 roku została naprawiona staraniem Aleksandra Rozenbluma-Zulawskiego, prawnuka Sary.

Nr 4.

Mosze Hofman zmarł w Pruszkowie w 1936 roku w wieku 53 lat, w akcie zgonu

ma zapisane, że urodził się w Piasecznie i utrzymywał się z handlu, zostawił żonę i czworo dzieci, a w obszernej inskrypcji mamy informacje, że był członkiem bractwa pogrzebowego (Chewra Kadisza), że jego ojciec pochodził z „mszczonowskich chasydów”, a on sam „gorliwie kultywował chasydyzm”. Jak widać na zdjęciu jego stela jest wyjątkowo smukła, co ją bardzo odróżnia od steli nr 3, ale upodabnia do niej to, że jej pole inskrypcyjne także znajduje się w bardzo głębokiej płycinie obramionej lizenami, choć tym razem o przekroju prostokątnym. Stela Hofmana także jest monolitem, mimo iż sprawia wrażenie zmontowania z trzech segmentów.

Przyczółek tej steli ma formę regularnego, pałacowego frontonu, a w tympanonie (półu między gzymsami frontonu) mieści przedstawienie plastyczne – znak lewity w towarzystwie inicjałów formuły początkowej oraz prostego motywu roślinnego, trójliścia. Fronton jest wysunięty do przodu w stosunku do lizen i stąd także sprawia wrażenie zadaszenia nad polem inskrypcyjnym. Podobnie wysunięta jest część cokołowa, solidniejsza w porównaniu z macewą Sary Rozenblum. Ta część ma wydłużoną niewielką, prostokątną płycinę, w której umieszczona została biała tabliczka z datą roczną śmierci Mosze Hofmana – 5697 – podaną według kalendarza żydowskiego, ale cyframi arabskimi. Całość nagrobka Hofmana sprawia bardzo korzystne wrażenie wyważonej kompozycji osiągniętej minimalnymi środkami. Szkoda, że nie możemy poznać nazwisk projektanta i wykonawcy. Możemy jedynie przypuszczać, że jak wszystkie inne w Pruszkowie, stela ta została wykuta w którymś z warszawskich zakładów kamieniarskich w pobliżu cmentarza żydowskiego przy ul. Okopowej.



PRUSZKÓW - naprawdę moje miasto



Iwona Szewczak ur. w Szczytnie. Dyrektor ds. jakości w firmie logistycznej.

Wychowana na styku Warmii i Mazur, od najmłodszych lat przejawiała zamiłowanie do słowa i historii, szczególnie z rodzinnego regionu. Jej zainteresowania wspierała zarówno rodzina, w tym ukochany ojciec Tadeusz, jak i nauczyciele języka polskiego i historii ze szkoły podstawowej. Pruszków, w którym obecnie mieszka szybko stał się jej drugą małą ojczyzną. Ciekawy rys historyczny miasta, stał się inspiracją do tworzenia wierszy i opowiadań z Pruszkowem w tle. Jednak najważniejsi są ludzie, których spotyka na swojej drodze i o nich Iwona pisze i śpiewa w swoich piosenkach, do których układa również muzykę. Laureatka nagrody głównej w Turnieju Jednego Wiersza w Brwinowie w 2021 r.

*Mama wspaniałych bliźniaczek, Mariki i Weroniki.
Foto - Małgorzata Skowerska*

Z Panią Iwoną Szewczak rozmawia Gerard Połczyński.

Gerard Połczyński – Od jak dawna jest Pani mieszkanką Pruszkowa?

Iwona Szewczak – W Pruszkowie zamieszkałam w 2002 roku. Rok później przyszyły na świat moje córki Marika i Weronika. W 2004 roku podjęłam pracę w firmie logistycznej i pracuję w niej do dziś, przechodząc wiele szczebli kariery.

G. P. – A co Pani pomogło w pierwszych latach pobytu?

I. Sz. – Moje początki w Pruszkowie wcale nie były łatwe. Obca w obcym dla mnie mieście, bez przyjaciół, bez żadnych znajomości. Ciężko zaczynać po trzydziestce nowe znajomości. W Pruszkowie spodobał mi się krajobraz – stawy, parki, dużo zieleni. Miasto przypominało mi moje ukochane Szczytno, w którym się urodziłam i spędziłam piękne chwile. Spacerowałam więc po Parku Potulickich, przesiadywałam nieraz na ławeczce blisko Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego. Jednak bez ludzi ciężko żyć. Zaczynałam od najprostszych relacji – z panią z warzywniaka, panią ze sklepu mięsnego na WKD czy panią z kiosku na Ceglanej. Dla mnie były to ciepłe i miłe relacje, dawały namiastkę normalności. Wychowywałam córki ale cały czas tęskniłam do ludzi. W 2006 roku kupiłam mieszkanie i chyba po raz pierwszy poczułam, że tu w Pruszkowie jest mój dom. Zaczęłam też odkrywać miasto z innej strony. Pisałam się do biblioteki i najpierw tam odkrywałam życie kulturalne Pruszkowa.

G. P. – Co z działalności kulturalnej zrobiło na Pani wrażenie?

I. Sz. – Byłam stałą bywalczynią takich spotkań, jak rozmowy z podróżnikami czy autorami książek. Starałam się nie przegapić występów i spotkań z muzyką. Do dziś pamiętam występ w ramach „Kultury bez barier” czy Saloniku. Tam znalazłam ciepły klimat i rodzinną atmosferę. A jak przyjechałam „Czerwony Tulipan” do Pruszkowa – po raz kolejny poczułam się jak w domu. Mój ulubiony zespół z Olsztyna odwiedza Pruszków – to było ogromne coś. Wielka była moja radość, kiedy odkryłam sztuki teatralne w Pruszkowie. I to dzięki Panu Panie Gerardzie. Chodziłam na wszystkie, które Pan reżyserował i na te, które Pan ściągał do Pruszkowa. Do dzisiaj pamiętam

„Wigilię z Polską”, która tak realistycznie przypominała o losach mojej babci. Komedia „Czas na casting” gdzie młodzi wykonawcy grali znakomicie i każdą z postaci sztuki pamiętam do dziś. W roku 2011 zaczęłam swoją przygodę ze śpiewaniem u pana Michała Śniadowskiego, do którego zaprosiła mnie Aneta Maciąg śpiewająca własne kompozycje. Moje dzieci chodzą do pana Michała i śpiewają w zespole „Bąbelki”. Do dziś jestem wierna Panu Michałowi, który zaraża optymizmem i uczy śpiewać.

G. P. – A jak Pani weszła w społeczne życie miasta?

I. Sz. – Obok życia kulturalnego zaczęłam odkrywać Pruszków od strony zwykłych mieszkańców. Zaczęłam pomagać w „Otwartej Dłoni” dzięki Małgosi Włodarczyk. Później przyszyły „Śniadania w Parku”, w które zaangażowałam się dzięki Emilii Frydrych. Poznałam ludzi z organizacji pozarządowych pełnych pasji i wiary w inicjatywę oddolną między innymi Bohdana Urbana Prezesa PSRA „Socjus”, Panią dyrektorkę Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego w Pruszkowie Dorotę Słowińską. Pamiętam dwa „Śniadania”, które mi stworzyły oczy na Pruszków przemysłowy i jego rys historyczny. Jednak najpiękniejsze „Śniadanie” przeżyłam z Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego, gdzie przygotowywałam stoisko neolitu. Ale to co wtedy najbardziej zapadło mi w pamięć, to opowieści bajarki, która tak pięknie snuła wizję z dawnych czasów.

G. P. – Wiem, że aktywnie poznawała Pani historię miasta.

I. Sz. – Tak. Spaceruj na 100 – lecie Pruszkowa, które prowadził pan Marian Skwara, czy Szymon Kucharski uświadomiły mi jak bardzo zależy mi na poznaniu mojego miasta. Zaczęłam czytać książki o Pruszkowie, spotykać się z ludźmi, którzy mieszkać tu od urodzenia i ciągle mi mało tych wiadomości.

G. P. – Wiem, że próbuje Pani o tym pisać. Proszę o tym opowiedzieć.

I. Sz. – Pisanie przyszło pod koniec 2020 roku, w czasie pandemii. Pod wpływem osobistych przeżyć, dzięki Tomkowi Michniewiczowi z Radia 357, wydarzeniom jakie wtedy odbywały się w Polsce przyszło do mnie słowa i ciągle mnie wypływają. Dopiero uczyć się pisać, mam wiele pokory, ale też bardzo dużo chęci,

aby nauczyć się jak najwięcej. Moje pisanie – to dopiero szkielec, zarys, pierwszy szkic. Szukam swojego stylu pisania i wiem, że tylko dzięki codziennemu pisaniu znajdę to, co czuję, że jest moje.

G. P. – Jest pani skromna. Osiągnęła Pani pierwszy sukces i nagrodę w konkursie na reportaż literacki.

I. Sz. – Odważyłam się postać wspomnienia z lekcji historii w szkole zatytułowane „Gazetka szkolna”. Tekst dostał trzecią nagrodę w kategorii debiut. Wysłałam książkę „Szkoła życia – lekcje z dorastania” gdzie nagrodzony tekst zamieszczono. W Brwinowie w 2021 roku w Turnieju Jednego Wiersza otrzymałam nagrodę główną za wiersz „List do brzozy”.

G. P. – A co dalej? Jakie plany?

I. Sz. – Mam wiele pomysłów i projektów związanych z moim miastem, które chciałabym zrealizować. Pisać o ludziach, wydarzeniach, przeżyciach – o tym co chciałabym ocalić od zapomnienia. Jest jakaś nić powiązań między tym co przeżyłam na Mazurach a co teraz poznaję w Pruszkowie. Zawsze powtarzam, że najważniejsi są ludzie i teraz mogę śmiało powiedzieć, że mam swoje grono prawdziwych przyjaciół. Myślę o Edycie, Magdzie, Dianie, Anecie, Gosi, Emilce, Sylwii, Ani, Dominice, Monice, Agacie i Kasi. Wspominam też sąsiadów cieszących się z pasji opowiadania takich jak pani Tereska i pan Tadek, Adam i Bożena.

G. P. – Proszę o odpowiedź. Czego pani pragnie?

I. Sz. – Chciałabym powiększać stale grono przyjaciół, dających siłę do twórczości pokazujących ludzi i ich miasto. Oczywiście Pruszków jest Moim Miastem.

G. P. – Dziękuję za wywiad i proszę o zgodę na zamieszczenie trzech drobnych propozycji poetyckich.

I. Sz. – Oczywiście, cieszę się, że czytelnicy będą mieli okazję do zapoznania się z moimi drobnymi tekstami poetyckimi.

Lustro życia

*czerpię ze wspomnień lustra, co wiele widziało,
po zmroku, w blasku świec wielu to się stało,
że zobaczyłam, co skrywało, za kotarą zapomnienia
widzę wszystko, wyraźnie, ile tam jest tchnień – żyć wielu...
wydobyc muszę co ukryte, niepojęte widzieć...*

Służebnica

*popłynęłabym z tobą bez koła
unosząc biały welon do ust czerwonej
jęsieni
leżąc wiosny by dowiozła do zimy
trzymam lekko, by nie utracić nic z ciebie
promyku letniego ogrodu,
pozbieram dla ciebie maliny*

zgubiłam klucz do miłości

szukałam...

nie ma go pod doniczką...

Iwona Szewczak



MARZEC 2022 W „KAMYKU” PLAN IMPREZ

06.03.2022 (niedziela) godz. 16:00
Koncert zespołu „Retrospektaki”
Miejsce: Sala Audytoryjna MOK,
ul. Bohaterów Warszawy 4,
05-800 Pruszków

W utworach Restrospektaku słuchać inspirację muzyką etniczną (m.in. folklor polski, bałkański, muzyka klezmerska), jazzem, popem, muzyką poetycką. Zespół jednak nie trzyma się sztywno jednego z gatunków kreując własne brzmienie. Dla muzyków istotne jest, aby każda piosenka tworzyła osobny, pełen atmosfery i emocji świat, w którym narracja muzyczna dopełnia się z tekstem literackim.

Skład: Maria Holka – śpiew, fortepian, akordeon, flet, gitara.

Aleksander Baszuna – śpiew, saksofon, gitara, fortepian, klarnet, mandolina.

Wejściówki: dostępne od 21 lutego od godz. 09:00 na stronie: www.mok-kamyk.pl/bilety

20.03.2022 (niedziela) godz. 12:00
Poranek Teatralny dla dzieci
„W 7 dni dookoła bajek” – w wykonaniu Teatru TAK
Miejsce: Sala Widowiskowa CDK,
ul. Bohaterów Warszawy 4,
05-800 Pruszków

Rzecz ma się o Smoku Smokowskim, niestrasnym zwierzaku, choć straszny niedzidek, którego rozniewiana mama wysłała w podróż po świecie bajek.

W spektaklu wykorzystano fragmenty wierszy Jana Brzechwy pt.: Smok, Leń, Żuk, Kaczka Dziwaczka, Czerwony Kapturek, Katar, Tańcówka igła z nitką.

Sprzedaż biletów (10 zł od osoby) od 7 marca 2022 od godz. 09:00 na stronie internetowej: www.mok-kamyk.pl/bilety

26.03.2022 (sobota) godz. 18:00
Nakręcenie na Film!
Pruszkowskie Spotkania Filmowe
Miejsce: Sala Audytoryjna MOK,
ul. Bohaterów Warszawy 4,
05-800 Pruszków

„Aida” (2020)

Reżyseria: Jasmila Žbanić

Gatunek: Dramat

Produkcja: Austria/Francja/Holandia/Niemcy/Norwegia/Polska/Turcja/Rumunia/Afganistan/Bośnia i Hercegowina

Pokazy finansowane z budżetu Miasta Pruszkowa.

Opis: Do Srebrenicy wkraczają oddziały serbskie. Pracująca dla ONZ tłumaczka Aida próbuje ocalić swoją rodzinę.

Wstęp bezpłatny.



List do redakcji



DŁUGOWIECZNOŚĆ

Jak wiemy długość życia człowieka zależy od wielu przyczyn. Jedną z nich są zapewne geny, ale istnieją wiele przyczyn, które nasze życie wydłużają bądź skracają. Do nich należy m.in. tryb życia, używki, nałogi i sposób odżywiania.

W naszym kraju obserwujemy w ostatnich latach trend wydłużania życia. Powodem jest niewątpliwie postęp medycyny, która coraz częściej korzysta z rozwoju techniki głównie elektroniki i miniaturyzacji. Kiedyś choroby uważane za śmiertelne dziś są leczone właśnie z pomocą tych urządzeń. Mam tutaj na myśli choroby serca, głowy i narządów ruchu. Wyszczególnione urządzenia ułatwiają lekarzom i pacjentom korzystanie np. z aparatów sztucznie stworzonych przez człowieka dla chorych potrzebujących różnych protez, które wspomagają ich czynności życiowe. Ale nie tylko to. Aktualnie mamy wiele programów telewizyjnych i radiowych oraz szereg konkursów, które propagują zdrowy styl życia dla wszystkich chętnych, a tych jest wielu.

Do niedawna przeciętne życie mężczyzn w Polsce wynosiło ok. 70 lat. Dziś to już przeszłość bo mężczyźni żyją średnio 75 lat a i to bardzo często przekraczają. Kobiety natomiast żyły ok. 75 lat a dziś to już wiek 84 lata. Tak Panowie nasze Panie żyły i żyją dłużej mimo, że rodzą dzieci, a może dlatego (?), no i je wychowują. Być może tutaj jest jakaś forma samozachowawcza gatunku „homo sapiens”, która czyni je strażnikami „domowego ogniska” i stąd ten gen długowieczności. Ostatnio w telewizji pokazano mieszkankę Małopolski, która obchodziła 111 urodziny. Z tej okazji wojewoda osobiście wręczył Jej bukiet kwiatów, a Ona dała osobiście koncert dla Niego i słuchaczy pod oknem gdzie mieszka. Przez całe życie była nauczycielką muzyki i jest rozkochana w utworach Chopina.

Jednak jak podaje Pismo Święte Starożytności w księdze Rodzaju: Kiedy Adam miał 130 lat urodził mu się syn Set. Łącznie Adam przeżył 930 lat, potem umarł. Setowi, który miał 105 lat urodził się Enos. Potem Set żył jeszcze 700 lat. Popatrzmy na Noego, który jest wszystkim znany. Gdy miał 500 lat urodził mu się trzech synów Sem, Chat i Jafet. Po potopie Noe żył jeszcze 350 lat. W sumie przeżył 950 lat. Jak widzimy życie dawnych ludzi było bardzo długie w porównaniu do naszego. Czy możemy kiedyś wrócić do tych cyfr? Oto jest pytanie! Bo jeśli mamy wierzyć w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa to chyba tym bardziej powinniśmy oczekiwać dłuższego życia dla nas samych. Czygo czytelnikom i sobie życzę z okazji Nowego 2022 r.

Z. M.

Wojna

Tekst i foto - Tomasz Suwała, publicysta

Z Stachem pojechaliśmy na wycieczkę po Ukrainie. Nie wierzyliśmy w wojnę.

– Eee – zaczął się Staś – żadnej wojny nie będzie. Putin chce po prostu uznanie, że Krym jest jego. Jest taka siła zachodu, że będzie się bał. – Na zachodzie ma Niemców za sojuszników a nawet Francuzów – odpowiedziałem

– My turyści – odezwał się.

Jeden z nich znalazł orzelka wojskowego – zawsze woziliśmy ze sobą.

– Paliaki? – krzyknął do nas ich dowódca.

– Turyści z Polski. – odpowiedziałem.

Dowódca podsunął mi pod nos orzelka:

– A szto eta?

– Orzelek, przecież z Polski jesteśmy – odpowiedziałem łamiącym głosem. Stach tylko patrzył z przerażeniem.

– A uniforma gdzie?! – ryknął dowodzący.



bez przekonania, bo też nie wierzyłem w tę wojnę.

A jednak. Byliśmy w Charkowie, kiedy spadły pierwsze bomby na lotnisko. Odwołano loty a pociągi przestały jeździć. Nasz przewodnik zniknął jak kamfora a ci, z którymi byliśmy na wycieczce właśnie założyli mundury... z trójkolorową flagą i dwugłowym orłem. Okazało się, że tylko my w tej grupie byliśmy prawdziwymi turystami. Nazajutrz wjechały czołgi. Specjalne oddziały opanowały główne punkty miasta: policję, sztab, siedzibę miejscowych władz. Gdzieś tam było jeszcze słychać jakieś strzały – ukraińscy desperaci próbowali się bronić. Siedzieliśmy w hotelu przy Placu Swobody i nie wiedzieliśmy, co począć.

– Może jakiś autobus nas stąd wywiezie? – odezwał się.

Nagle z hukiem otworzyły się drzwi od pokoju i wbiegło kilku rosyjskich mundurowych.

– Ruki wier! Pod stienę!

Posłusznie stanęliśmy pod ścianą z rękami w górę a tym czasem mundurowi wywalali na środek nasze bagaże.

Jeden z żołnierzy odnalazł moją bluzę w wojskowym maskowaniu flektarn – bluzę kupioną w internecie z magazynów Bundeswehry. Niemiecką naszywkę odprułem, przyszyłem polską białoczerwona.

– A jest i uniforma – odezwał się dowódca z zadowoleniem rzucając mi bluzę i gestem nakazując jej założenie.

– Szpiony? – spytał żołnierz.

– Jakie szpiony? Turyści jesteście, ludzie! – krzyknął przerażony Stach.

Dowódca pokręcił głową:

– Oni nie szpiony, może dywersanty? – zastanawiał się – Toż nie – przyjrzał się mojej bluzie, którą miałem już na sobie i białoczerwonej naszywce na lewym ramieniu – Eta polskaja wojennaja forma a oni – spojrzeli na nas w oczy – polskije soldaty.

– Ja munduru nie mam – odezwał się Staś cieniutkim głosem, lecz Ruski krzyknął:

– Polskaja armija wosła w wajnu z nami, z Rosiją! Gdzie drugije Paliaki?! Ubiegali, szto? A możet oni chowajutsia zdies?!

W piwnicy był zorganizowany tymczasowy arezt. Było tam kilku Ukraińców w policyjnych mundurach, kilku kolegów i jacyś cywile.

– Było wozic te głupie mundury ze sobą? –

odezwał się Stach jedząc jakąś kaszę z miski, którą dostaliśmy od strażników.

Nie odezwał się. Ukraińcy nic nie mówili, tylko patrzyli. Nie wiedzieli, kto tu prowokator a kto prawdziwy więzień.

– Wy Lachy? – odezwał się jeden.

Kiwnąłem głową.

– Budzie i na was czas. Sogodni Kijew, zawtra Warszawa.

To przez wasze banderowskie pomysły – warknął Stach, ale Ukrainiec nie podjął zaczepki.

Trzy dni później wyprowadzono nas przed budynek. Tam już stali dziennikarze a rosyjski oficer wyjaśniał, że polska armia naruszyła traktaty międzynarodowe i rozpoczęła wojnę z Rosją i jako dowód pokazał mi w wojskowym mundurze. Przecież to nawet nie był polski mundur, ale kogo to obchodziło? Na Placu Swobody ustawiony był wielki teledzielnik, na którym pokazywane były postępy rosyjskich wojsk na Ukrainie. Walki trwały już na przedmieściach Kijowa. Prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin ogłosił bezpardonowy napad Polski na Rosję. Zobaczyliśmy tam siebie, jako dowód tej napaści. Wezwał

też władze w Kijowie do bezwarunkowej kapitulacji a Zelenkiego – prezydenta Ukrainy i Kliczkę – mera Kijowa nazwał bandytami, których należy postawić przed sądem za rozpętanie wojny. Ot taka sowiecka propaganda. Jak się okazało, w nasze uwolnienie byli zaangażowani dyplomaci węgierscy, wtórowali im, choć bez przekonania brytyjscy i amerykańscy a nawet polscy. Tylko niemieccy i francuscy mówili, że sami sobie jesteśmy winni. Po tygodniu przyjechał po nas ambasador Węgier w Moskwie, a z Moskwy mając status węgierskiego dyplomaty polecieliśmy do Warszawy. W Warszawie na lotnisku czekały na nas dwie delegacje. Jedna witała nas z owacjami i transparentami, jako bohaterów na naszą i waszą wolność, druga protestowała, że chcemy wciągnąć Polaków do nieswojej wojny i że broniliśmy banderowskich bandziorów. Jedną z polskich europosłanek utyskiwała, że z pewnością jedliśmy tam mięso, czyli bezpardonowo zabijane dla nas biedne zwierzęta, inna zaś złożyła pozew przeciwko nam do TSUE oskarżając, że chcemy wciągnąć Europę do wojny.

A my po wszystkim poszliśmy na piwo.

Komentować można na:

<http://piorkientomkas.blogspot.com>

Nagrania na marzec

Adam St. Trąbiński - dziennikarz



ARETHA FRANKLIN – EMPIK

W dalszym ciągu kontynuujemy przegląd muzycznych krążków DVD. Tym razem to aktualny film biograficzny **RESPEKT. THE QUEEN ARRIVES** jako gość na ekranach kin w ub. roku i nieco (ale tylko nieco) później w wersji domowej na krążkach DVD. Za Atlantykiem w kinach USA i Kanady miał premierę w sierpniu 2021, u nas od września tego samego roku.

Zanim go krótko omówimy, to młodszemu czytelnikowi przypomnijmy sylwetkę znakomitej śpiewaczki – piosenkarki soul (jeśli już mamy ją szlifować) Arethy Louise Franklin (1942 Memphis – 2018 Detroit) wychowanej w twardych zasadach rodziny pastora baptystów – ojca i matki – pianistki. Po śmierci matki (Aretha miała wtedy 10 lat) wychowaniem dziecka pastora (jeszcze dwaj bracia i siostra) zajęła się babka, z którą często uczęszczała do kościoła i śpiewała tam w chórze. Sama też nauczyła się gry na fortepianie. Przyszła artystka w wieku 19 lat, obdarzona mezzosopranem i zapieczętowanym pieśnią (choć nie tylko) gospel, znalazła się w nowoczesnej siedzibie CBS poleconemu sławnemu łowcy talentów i producentowi Johnowi Hammondowi. I tu wchodzimy w fabułę biograficznego i dramatycznego obrazu. Jennifer Hudson (filmy takie jak: „Dream Girls”, „Sekretne życie pszczoły”) z przekonaniem kreuje Arethę, także dobrze śpiewając. Story o pieśniarce zaczyna się od jej 8 lat aż do skrótowno ujętych ostatnich lat kariery (scenariusz Tracey Scott Wilson i Callie Khouri). Nagrane 4 albumy dla Columbii pod opieką Hammonda, pomimo umiarkowanego powodzenia, nie przyniosły przełamania o jakim marzyła piosenkarka, nie pomagał jej też w tym jej manager i partner Ted. Ale zgłosił się biały dziennikarz i producent Jerry Wexler, mający już znaczny dorobek i inne podejście do kwestii muzycznych. Aretha jedzie do Nashville i tam w studio nagrywa inny materiał z sekcją białych muzyków grających soul inaczej, bardziej groovy – z instrumentami dętymi (a więc chwyt jakiegoś nieco później zastosował Phil Spector wobec Tiny Turner w „River Deep, Mountain High”). Nie od rzeczy był aktywny udział Arethy w tej sesji nagrań, co realizatorka obrazu Lisel Tommy znacznie uwypukla. W taki sposób powstaje hitor „Respekt” w krótkim czasie obiegający świat. Niżej podpisany także dzięki temu poznaje wykonawczynię. Kryzys twórczy przychodził w połowie l. 70, także uzależnienie od alkoholu. Będąc z nowym partnerem nagrywa wg własnej koncepcji album stricte gospelowy i wraca na estradę. Wiele sekwencji filmu poświęconych jest walce o prawa obywatelskie – widzimy w akcjach dr

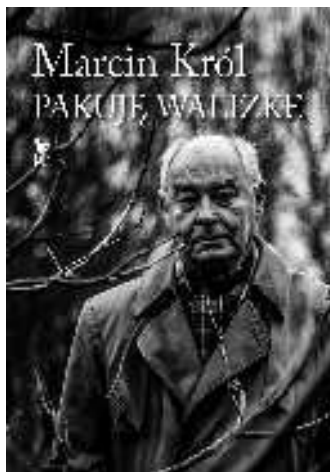
Martina Luthera Kinga i ojca Arethy, a nawet ją, bardzo zaangażowaną. Z okazji objęcia prezydentury przez Baracka Obamę piosenkarka daje specjalny koncert i przyjęta jest w Białym Domu. Obraz jest świetnie zrealizowany, ale nie odbiega od innych tego typu.

W tym miejscu zazwyczaj podajemy cenę płyty/książki i sposób w jaki można się w nią zaopatrzyć. Zazwyczaj... osobiście nabyłem za bodaj 19 zł krążek (wraz z wieloma innymi) na wyprzedaży w pruszkowskim EMPIK-u w galerii Nowa Stacja. Zajrzałem tam miesiąc temu i ze zdumieniem stwierdziłem brak jakiegokolwiek płyt DVD. Po prostu zlikwidowano ten dział, co potwierdził mi personel sklepu. W tym miejscu uprzedzam siebie i was o ubiegłoroczną ofertę na filmy w serwisie info EMPIK obejmującą tak ze dwieście tytułów (w tym wiele w formacie Blu-Ray) w większości nie osiągalnych w Pruszkowie. Udałem się specjalnie do EMPIK na rogu Nowego Świata i Al. Jerozolimskich, gdzie w podziemiach jest wyposażony dział fotograficzny. Same filmy muzyczne (bez musicali, itp.) zajmowały wiele regałów – niestety DVD A. Franklin czy B. Holiday w tym zestawie nie było. W rozmowie ze sprzedawcami okazało się, że przewidywałem: sieć EMPIK z wolną wycofuje się z obrotu – sprzedaje wszystkich filmów na DVD! Po prostu ten nośnik – format nie wytrzymuje konkurencji oferty streamingu sieciowego. I staje się przeszłością, jak niegdyś kasety audio i płyty winylowe. To znak czasów. Wobec tego korzystajcie z dystrybucji sieciowej, póki jest oraz z tych punktów które jeszcze mają tę ofertę.

DVD RESPEKT. KRÓLOWA SOUL – reż. Lisel Tommy, czas 145 min. prod. amerykańska 2021 z udziałem Jennifer Hudson MGM/Universal; dystr. w Polsce Filmotradea www.filmotradea.pl Dźwięk Dolby Audio 5:1 (jęz. polski napisy + lektor; angielski i węgierski) oraz napisy w jęz. wschodnioeuropejskich; formaty video 2,31 i obraz amorficzny 16:9.

Lektury na marzec

Grażyna Siczek - publicystka



Być może śmiertelny kryzys duchowy...

Jest możliwy, ponieważ „przestaliśmy zadawać sobie pytania. Metafizyczne”. Uważał filozof Marcin Król. Jego esej zatytułowany „Pakuję walizkę” jest tytułem niedawno wydanej publikacji zawierającej oczywiście wspomniany esej, opowieść na poły prywatną pióra Marci Shore, biogram Łukasza Mikołajewskiego oraz najobszerniejsze „Notatki. Dziennik z czasów pandemii”. Marci Shore jest amerykańską historyczką, wykładowczynią Uniwersytetu Yale, badaczką Europy Wschodniej, która poznała Marcina Króla łącznie z jego zaangażowaniem politycznym środowiskiem. Mistrzem, który ukształtował

Króla jako filozofa był Leszek Kołakowski, wykładowca i promotor jego pracy magisterskiej. Politykę zajmował się czynnie biorąc udział w wielu demonstracjach potępiających decyzje władzy, a zaczął to robić już w 1968 roku protestując przeciwko zdjęciu z afisza „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka.

„Pakuję walizkę” to głęboko analityczny esej rozpracowujący pojęcia i terminy filozoficzne dopasowane do punktu widzenia Marcina Króla i umieszczone w aktualnym czasie. Robi wrażenie, wciąga. Tytułowa walizka jest podróznym pojemnikiem, w którym autor zamierza zmieścić wszystkie bliskie mu pojęcia filozoficzne i etyczne. Krytycznie odnosi się do wielu poczyniń Kościoła, który nazywa „znikającym”. Za „jednego z najwybitniejszych i najgłębszych teologów naszych czasów” uważa Józefa Ratzingera, późniejszego papieża Benedykta XVI. Dużą część eseju Marcin Król poświęca złu, jego banalizacji i przyczynom, cierpieniom z niego wynikającym i będącym w opozycji przyjemnościom. Świat ducha, sens życia, prawda – to kolejne pojęcia analizowane przez Autora.

„Notatki. Dziennik z czasów pandemii” jest najobszerniejszą częścią publikacji. Rozpoczynają się 5 kwietnia z postanowieniem: „Będę pisał codziennie, ale krótko. Będę pisał o teraźniejszości, ale patrząc w przyszłość”. Codzienne notatki urywają się 28 czerwca, po tej dacie wpisy są nieregularne. W kolejnym, 5 lipca pierwsze zdanie brzmi: „Największy kryzys czasów nowożytnych”. Od 12 lipca do 25 października 2020 roku, czyli ostatniego wpisu, każda notatka poprzedzona jest zdaniem: „Kryzys nowoczesności”. W całym tym fragmentarycznym dzienniku Marcin Król bardzo krytycznie odnosi się do polityki rządu, do działań PiS, do zorganizowanych chaotycznie wyborów prezydenckich, oraz do osoby wybranego wówczas prezydenta, Andrzeja Dudy. Nie oszczędza również krytycznych zdań wobec prezydenta USA Donalda Trumpa.

Marcin Król zmarł 25 listopada 2020 roku w Białej Podlaskiej (wstawka osobista: miejscu bardzo mi bliskim). Ostatni wpis zrobiony jest więc dokładnie miesiąc przed śmiercią. Zarówno esej „Pakuję walizkę”, jak i notatki mające formę dziennika filozof pisał w małej miejscowości Drełów położonej na Podlasiu. Stąd w całej książce wiele jest dygresji dotyczących obserwacji przyrody. Stale obecne są kruki obsiadające pobliską brzozę, dziobiące jej pieri i trzęsące gałęziami, czego przyczynę bezskutecznie usiłował rozwiłkać Autor spoglądający na nie z okna swojego gabinetu.

Nieczęsto ma się spotkania z filozofią podaną w prosty sposób. Okazuje się, że nauka ta jest obecna w życiu każdego z nas, co dzień prawie staramy się rozwiązać, a przynajmniej zrozumieć jej pojęcia nie zdając sobie z tego sprawy. Filozofia użytkowa? Tak to można nazwać? Nie wiem. Na pewno jest to bardzo mądre, poruszające wiele strun książka. Uczmy się myśleć i skromności od mistrzów, jakim był filozof Marcin Król.

Marcin Król „Pakuję walizkę”, wydawnictwo Iskry 2021, wkładka ze zdjęciami, stron 229, cena 39,90 zł.

ŻYCIORYS PEŁEN ZDARZEŃ

Taki właśnie bogaty w wydarzenia i postaci o znanych nazwiskach życiorys należy do Karola Wędiagolskiego, którego pamiętniki ukazały się po raz czwarty. Dwóch pierwszych wydań podjęła się istniejąca w Londynie Polska Fundacja Kulturalna, trzeciego działająca podziemnie Oficyna Wydawnicza „Gryf”. Uhonorowane wieloma nagrodami „Pamiętniki” docenił również Józef Mackiewicz umieszczając je pomiędzy najlepszymi pozycjami historycznej literatury światowej.

Karol Wędiagolski był szlachcicem herbu Pomian urodzonym w 1886 roku w rodzinnym majątku Jaworów położonym niedaleko Wilna. Ukończył elitarny korpus kadetów w Petersburgu, co pozwoliło mu, (dzięki zawartym w szkole znajomościom) rozpocząć karierę urzędniczą w jednym z petersburskich ministerstw. Duże znaczenie na życiu Wędiagolskiego wywarła znajomość, a z czasem przyjaźń z Borysem Sawinkowem, rosyjskim pisarzem, politykiem, rewolucjo-



nistą, którego idee socjalistyczne początkowo spodobały się polskiemu szlachcicowi. Sawinkow odegrał znaczącą rolę w rewolucji 1917 roku i został mianowany wiceministrem w Rządzie Tymczasowym Rosji. Wyjechał jednak z Rosji i w 1920 roku został przewodniczącym Rosyjskiego Komitetu Politycznego z siedzibą w Warszawie, w którym krzewił idee porozumienia polsko-rosyjskiego. Wykorzystując zażyłość panującą pomiędzy Polakiem, a Rosjaninem, Józef Piłsudski zlecił Wędiagolskiemu misję. Polegała ona na tym, żeby namówić Sawinkowa do włączenia blisko osiemdziesięciotysięcznej armii, jaką dysponował Rosyjski Komitet Polityczny do walki z zalewem bolszewickiej siły naddciągającej do Polski. Doprowadziło to w konsekwencji do zatargu z Naczelnikiem Państwa, który na mocy pokoju ryskiego zgodził się na deportację owej armii z Polski, czemu bardzo sprzeciwiał się Wędiagolski traktując to jako zdradę przyjaciół. Zniechęcony do polityki szlachcic postanowił ożenić się, osiąść w majątku w Jaworowie i zająć się gospodarowaniem i życiem rodzinnym.

Kiedy jednak 17 września 1939 roku Sowieci jako drugi agresor wkroczyli do Polski, zrozumiał, że będzie musiał odpowiedzieć za swoje decyzje sprzed lat. Wyjechał więc początkowo do Rumunii, potem do Francji i Brazylii. Pięćdziesięcioczworoletni szlachcic musiał układać życie swoje i swojej rodzinie zupełnie od nowa. Sytuacja materialna rodziny ustabilizowała się z chwilą otworzenia w Sao Paulo montowni Mercedesa należącej do polskiego przemysłowca, Alfreda Jurzykowskiego. Wędiagolski znalazł w niej pracę w dziale administracji. Mimo trwającej go nostalgii nie zamierzał wrócić do Polski.

Poza przyjaźnią z Borysem Sawinkowem, w kręgu bliższych lub dalszych znajomych Wędiagolskiego pojawili się Kiereński, Trocki, Milukow, Kornilow, Wrangel, Denikin. W Paryżu przeprowadzał rozmowy z Romanem Dmowskim.

Pamiętniki swoje autor zadedykował „Pamięci Alfreda Jurzykowskiego i Zygmunta Kosztulskiego, których szlachetna życzliwość umożliwiła napisanie tej książki”. „Pamiętniki” kończą się sceną zatargu z Józefem Piłsudskim po zawartym pokoju ryskim i podjętej przez Wędiagolskiego decyzji o wyjeździe na stałe z Warszawy do Jaworowa. Wstęp do publikacji, oraz Postowie napisał Grzegorz Eberhardt. „Pamiętniki” będące spisana historią zdarzeń dotyczących Polski, Rosji, oraz ogólnie Europy spotkały się z życzliwym przyjęciem wśród czytelników i znawców literatury. Zachęcono sukcesem Autor postanowił dopisać dalszą ich część, która jednak znaleziona po śmierci Wędiagolskiego w 1974 roku dotychczas nie doczekała się publikacji.

Karol Wędiagolski „Pamiętniki” Wojna i Rewolucja, Kontrowersje, Bolszewicki przewrót, Warszawski epilog, wydawnictwo ISKRY, 2007 r. wkładki ze zdjęciami, stron 443, cena 49 zł.

OBÓZ SPORTÓW WODNYCH

DADAJ 2022

15-25.08.2022 (11 dni)

www.star-dadaj.pl

NAJLEPSZY WŁODZISZOWY OŚRODEK W POLSCE 2021

Program

Jeśli lubisz wodę, to ten obóz jest właśnie dla Ciebie! Większość czasu spędzamy bardzo aktywnie na wodzie. Nauczymy się pływać na kajakach, odbędziemy spływ kajakowy.

Od Ratowników WOPiR będziemy się uczyć, jak bezpiecznie wypoczywać na wodzie i nad wodą, poznamy podstawy pierwszej pomocy. Wszyscy będą mieli okazję sprawdzić i doskonalić swoje umiejętności pływackie, nauczyć się pływać nowymi stylami czy pogrążyć w piłkę wodną. Podchody, piłka siatkowa, koszykówka, badminton i wiele innych gier sportowych poznamy również podczas obozu. Włączając się do drużyny, poznamy wrażeń organizujemy dyskotekę, wieczory przy ognisku, gry terenowe.

Celem obozu jest oswajanie uczestników z wodą i zachęcanie do uprawiania różnych sportów wodnych i rekreacji na wodzie, połączone z aktywnym wypoczynkiem.

Cena

2090 zł

Możliwość zabawy na openach za motorówką (dopłata + 150 zł do ceny obozu)

Wyłączenie do naszej dyspozycji

pływalnia kryta 25 m, pełnowymiarowa hala sportowa,
 6 kortów tenisowych, kępielnia, boisko do siatkówki plażowej, kajaki, łódki

Zdjęcia ośrodka: www.star-dadaj.pl
 Informacje: 704-450-404
 Organizator: 103.Kasy.Ameryki.Pracowni



**NASZA SZKOŁA
TWÓJ POMYSŁ
NA ŻYCIE**



**Szkoła Mistrzostwa Sportowego
Liceum Ogólnokształcące
w Pruszkowie**



**powiat
pruszkowski**

ZAPRASZAMY ÓSMOKLASISTÓW I RODZICÓW NA DNI OTWARTE

26 MARCA 2022 r. (sobota) godz. 10:00-14:00
6 KWIETNIA 2022 r. (środa) godz. 17:00-19:00
23 KWIETNIA 2022 r. (sobota) godz. 10:00-14:00

Oferta dla absolwentów szkół podstawowych
Szkoła Mistrzostwa Sportowego
– Liceum Ogólnokształcące w Pruszkowie
rok szkolny 2022/2023

**ODDZIAŁ
OGÓLNOKSZTAŁCĄCY**

Wymagania rekrutacyjne
2023

**ODDZIAŁ
MISJI I FILIZOSTA
SPORTOWEGO**

Wymagania rekrutacyjne
2023



**Szkoła Mistrzostwa Sportowego
Liceum Ogólnokształcące w Pruszkowie**

**ul. Gomułkińskiego 2
22750-00-62, 577-100-047
www.zoispruszkow.pl**



Woda to nasze życie, szanujmy ją należycie

Zredagowała Barbara Gajo - publicystka
Foto - Mirosław Kalinowski

Jacek Kaczmarski: „Woda życia nie istnieje, ale zawsze warto po nią iść”. Jeśli jak w tej piosence szukał jej „głupi Janek”, to zamienił się w głąz.

Jednak zapewne pamiętamy piękną bajkę o chłopcu, który trudził się dla chorej matki szukając „wody życia”, by uzdrowić chorą. Wytrwałość i mądrość przyniosły pożądany efekt. W znaczeniu biblijnym woda oczyszcza z grzechu pierworodnego „żeby pogaństwa w narodzie nie było”. A wody Nilu uchroniły Mojżesza przed pogromem Heroda. Dziś musimy spojrzeć na „wodę życia” mądrze i nie w kontekście bajkowym, ani chrztu w Jordanie. Dziś pomyślmy o wodzie do picia i mycia która jest skarbem niekoniecznie tak postrzegany. A zasoby słodkiej wody dramatycznie się kurczą.

Od pocz. XX w. zużycie wody zwiększyło się sześciokrotnie, jest nas więcej, ale też więcej pary wodnej która ogrzewa atmosferę. Wysychają pomniejsze rzeczki. To nie żarty! Na Mazurach zanikają jeziora, nika woda podskórna, żyły wodne na Śląsku. Topnieją lodowce i lądolody arktyczne. Zagrożone są niedźwiedzie polarne.

Para to woda z natchnieniem jak mawiał J. Tuwim, a W. Broniewski zachłystywał się radośnie: *Tam, gdzie niedawno był las – dymią kominy. Wyrosłiśmy na takich tekstach.*

Pamiętamy też: zapewne „Woda w rzeczce przejrzysta, zimna, bystra i czysta”...

Faktem jest, że to jedyny na świecie skarb występujący w trzech stanach skupienia i obecny w powietrzu, na ziemi i pod ziemią. Woda jest w ciągłym ruchu, w organizmie człowieka także.

Jeszcze 50 lat temu ocieplenie klimatu, zagrożenie dla życia z powodu skażenia otoczenia uważane było za czarnowidztwo. Pomyślmy jednak z troską i uwierzmy, że ratunek leży jako żywo po naszej stronie. Wszak możemy pomóc przyrodzie odrzucić się choć trochę.

XXI wiek przyniósł starania o **zrównowagowany rozwój** w zakresie gospodarki, transportu, inwestycji, ochrony środowiska i rolnictwa (CH3). Alarmuje też ONZ, UNICEF i UE.

Większość świadomych ludzi łącznie z papieżem Franciszkiem angażuje się w szerszą ideę ratowania Ziemi. Aby to globalne siedlisko przetrwało należy wyważyć interesy przemysłu i ekologii, postępu i siedlisk fauny i flory. Niestety, wielkie koncerny Coca-coli, naftowe, czy spożywcze nie chcą w to wchodzić. Wymogi ekologii, strategii ochrony drzew i zwierząt są sprzeczne z generalizacją zysków rekinów finansowych w wielkich zakładach. Ale nic to! Kropla przecież drąży skałę!

Trzeba sobie zdać sprawę, że zasoby wodne na Ziemi nie są rozmieszczone równomiernie. A w ogóle 97% zasobów stanowi wodę słoną, nie nadającą się do picia. Część słodkiej zamrożona jest w lodowcach. Jedynie 2,5 % światowych zasobów to woda słodka, z czego niecały 1 % nadaje się do picia.

Na Konferencji Klimatycznej ONZ w Glasgow (COP 26) 1 listopada 2021 r. prze-

wodniczący RE Charles Michel podkreślił: „Ludzkość prowadzi wojnę z przyrodą, ...nasza planeta jest naszym jedynym domem. Wspólne działania musimy rozpocząć teraz!”.

Podjęto więc zobowiązania do zwiększenia opłat klimatycznych, powstrzymania wycinki lasów, sadzenia takich gatunków drzew, które przetrwają suszę, zmniejszenia skażenia meta nem (drugi, co do wielkości gaz cieplarniany na świecie).

gwałtowne opady, nawałnice. Woda nie zdąży wsiąknąć w ziemię, a to powoduje podtopienia i powodzie. Jeśli podnosi się poziom wód w morzach i oceanach, to na zasadzie *cofki*, czyli woda słona miesza się z wodą pitną i tej ostatniej ubywa”.

Niemiecki minister ochrony środowiska wypowiedziała się, że ekstremalne zjawiska pogodowe raczej nie znikną, a będą się nasilać. Możemy jednak wpły-

Nasz dom i okolica nie będzie truciłem jeżeli np. płyty SD, DWD, zużyte baterie i te okrągłe guziczki oraz stare komórki złożymy w pojemnik do tego przeznaczony np. przy Urzędzie Miasta, w supermarketach...

Czy wiemy, że jedno guzikowe maleństwo od zegarka, czy zabawki dziecięcej zatruwa 1 m3 ziemi, albo 50 tys. litrów wody? Niewyobrażalne!

Szokuje też myślenie niektórych ludzi w stylu: A ile ja pojyję! Świat zginie? No



Ujście rzeki Utraty z Zalewu Komorowskiego

Zgodzono się na więcej szkoleń w celu podnoszenia wiedzy i świadomości ludzi na temat degradacji środowiska. Wymaga to walki ze smogiem, wymiany pieców domowych i nie spalaniu w nich plastiku. Po burzliwej dyskusji ustalono przestrzeganie tych wymogów do 20% więcej niż w roku 1990.

Kto jeszcze podejmuje debatę na temat ocieplenia klimatu?

Istnieje Rada Arktyczna, Poczdamski Instytut Badań Naukowych, w Polsce jest Program Stop Suszy, akcja Czysta Woda, badania PAN i jej blog „Świat Wody”. Dzień Ziemi obchodzimy 22 kwietnia. W szkołach rozprowadza się wiedzę o zagrożeniach w związku ze zmianami klimatycznymi. We wrześniu zwykle odbywa się zbieranie śmieci w Parkach Narodowych, miejscach publicznych. Akcja Sprzątanie Świata trwa już ponad 20 lat. To, co jedni naśmiecą, albo wywiozą do lasu, inni trują się by posprzątać. Odpoczywać w plenerze lubią wszyscy. Stosuje się również sprzątanie rzek, do których wrzucamy wszystko, nawet odpady wielkogabarytowe. Angażują się w te prace odp. służby, ale i wielu wolontariuszy.

Zmiany klimatu i zasoby wodne nierozdzielnie wiążą się ze sobą. Z badań norwesko-niemieckich wynika, że „Atmosfera zasobna w parę wodną punktowo pozbawia się jej nadmiaru. Naczy to

na spowolnienie procesów związanych z globalnym ociepleniem. Walczmy z plastikami! Pomidory np. kupujemy na wagę.

Ocieplenie globalne – dlaczego?

Większość naukowców skłania się do teorii, że podgrzanie ziemi nastąpiło i dalej tak się dzieje na skutek cywilizacyjnej działalności *homo sapiens*, a raczej *homo faber*.

Ogólnie chodzi o to, że chcemy żyć w dogrzanych, a może przegrzanych mieszkaniach i biurach, w lecie zwiększone upały, więc przesadnie nieraz używamy klimatyzacji. Jeśli chodzi o gospodarkę to widzi się nadprodukcję ubrań, przedmiotów użytkowych i in.

Spalanie paliw kopalnych czyli nie odnawialnych źródeł energii zwiększa emisję CO2. Spalamy je wytwarzając energię elektryczną, spalamy w samochodach i ogólnie transporcie, przemysle i dla potrzeb socjalno-bytowych człowieka. Do tego dochodzi chemia rolnicza, wylesianie, wycinka drzew liściastych wokół siedzib ludzkich. Nie trzeba wtedy grabić liści. Ptaków ubywa, też dlatego, że nie mają gdzie gniazdownić. Czytałam w magazynie Przyroda Polska, że już straciliśmy w Europie 65% ptaków śpiewających. Zniknęły z pól przepiórki i kuropatwy, a z łąk czajki. Zajęcy też mniej przez pestycydy i uprawy wielkoobszarowe.

może, ale mnie już nie będzie. To może lepiej pomyśleć: „Nie używam reklamówki, bo idę na zakupy z torbą szmacianą”, i i ogólnie nie dam się zafolować. Przysłużę się dla dobra wspólnego „kupując” mniej śmieci, (ogórek krajowy, bez folii), za które nota bene coraz więcej się płaci.

W ciągu roku na świecie sprzedaje się 480 miliardów plastikowych butelek z wodą. Gdyby nie tylko we Wrocławiu, ale wszędzie można było pić wodę z kranu, plastikowy problem o ile by się zmniejszył?! Finansowo to też duża różnica 1 grosz, a 1 złoty za szklankę wody pitnej.

Pamiętajmy, że woda zawiera tak cenne dla zdrowia minerały jak wapń, sód, fosfor, siarkę i potas. Gdyby nie była skażona nie trzeba by było tykać żadnych suplementów. Kiedyś ludzie pili wodę ze studni, a i kręgosłupy mieli silne, o czym świadczą ciężary, jakie dźwigali.

Św. Franciszek mawiał: „Pochwalony bądź Panie mój za wodę, bo taka cenna, pożyteczna i zdrowa. Oby jej nikomu nie zabrakło”.

Ciekawostka: NASA odkryła wodę w postaci lodu na Księżycu.

Kropla rosy niebiański to dar, Ukojenie niosący na ziemię. Delikatnie ugasi jej żar. Zaspokoi roślin pragnienie.

J. Kaczanowska

Хай живе Україна

Maciej Bugajak - operator filmowy
Foto - autor

Putin, były agent KGB, nie dba o życie swoich obywateli, wystarczy przypomnieć, co wydarzyło się w Moskwie, kiedy kilka budynków zostało wysadzonych w powietrze, zabijając wielu cywilów. Doprowadziło to do wojny z Czeczenią. Zastanawiam się, dlaczego przez te lata, wiedząc, co się stało, przywódcy świata zachodniego rozmawiali z nim jak z przyjacielem. Teraz, po ogłoszeniu części niepodległego państwa autonomicznymi republikami myślę, że sankcje, w tym zamrożenie pieniędzy, to jedno, ale nałożyłbym sankcje na ludzi, którzy głosowali na niego.



W końcu głosowali na agenta KGB, czego się spodziewali?

Podobno Nawalka miał być selekcjonerem polskiej reprezentacji. Najwyraźniej Kulesza nie czytał mojego postu na Fejsie w 2017 roku. „Nawalka skomentował mecz, winiąc kilku zawodników. Moim zdaniem winny jest on sam. Nawalka już nawalił w czasie meczu z Portugalią, kiedy zostawił Fabiańskiego na rzuty karne, których ten nie umie bronić zamiast wstawić Boruca, który akurat broni je świetnie! W meczu z Danią też nawalał ze zmianami... Nawalka w końcu to „nawalka”. Na szczęście wybrano inaczej.

Wykluczyć wszystkich rosyjskich sportowców z dowolnych meczów, anulować wszystkie mecze, w tym walkower z Ligi Mistrzów. Żadnych koncertów z Rosji, anulować wizy dla obywateli prywatnych i tak dalej. Całkowity ostracyzm. Przeżyliśmy 78 lat bez wojny w Europie. Putin nie dba o sankcje. Nigdzie się nie wybiera, chyba że do szpitala psychiatrycznego. Co do cholery!!! Obywatele rosyjscy, obudźcie się!!! Zabawna chociaż w gruncie rzeczy kosztowna wypowiedź rzecznika Kremla: „groźby pod adresem Rosji nie sprzyjają zmniejszeniu napięcia”. A wystarczyłoby wycofać wojska i nie byłoby napięcia. Kreml jak zwykle w swojej najlepszej formie! W obliczu inwazji Rosji na Ukrainę mam nadzieję na wykluczenie ze SWIFT, bankowego systemu płatności, wykluczenie reprezentacji z Igrzysk Olimpijskich bez jakichś tam federacji, wiem, że nie są winni działań ich prezydenta ale wszyscy muszą w ich kraju poczuć sankcje!

Tenis nie jest moim ulubionym sportem szczególnie z udziałem polskich komentatorów, którzy muszą przywoływać cały czas fakty z historii, które nie mają żadnego odniesienia do aktualnie odbywającego się meczu. Obejrzałem finał Australian Open z udziałem Nadala i Miedwiediewa. Co za mecz. Ponad 5 i pół godziny walki. Wygrał Rafa. Gratulacje! Ale niesmak pozostał po reakcjach publiczności. Jak słusznie napisał na Twitterze Danil, ich inteligencja jest minimalna. Zachowują się jak zwierzęta. Bydłce ryki działają tak samo na obydwo graczy, bo skąd mają wiedzieć czy to krzyczy zwolennik jednego czy drugiego. Na szczęście w moich bardziej ulubionych

sportach reakcje kibiców mają mniejszy wpływ na wynik gry. Słoweńskie media uważają, że Peter Prevc został okradziony przez sędziów z brązowego medalu, który dostał Kubacki. Który skoczył o 3,5 metra dalej niż Prevc. Chodzi o pół punktu, które gdyby dostał Słoweńiec to dostał by medal. A co jakby sędziowie dali naszemu pół punktu więcej? Też by wygrał z Peterem. Jakimi debilami są słoweńscy dziennikarze nie zauważając tej drobnej różnicy. Co by było jakby było. A teraz o moim nielubianym komentatorze TVP, nielubianym bo jest jednym z nielicznych, który nie potrafi wymówić dwa razy tego samego nazwiska zagranicznego sportowca tak samo, za każdym razem inaczej, poza tym przeciąga każdą samogłoskę w sposób irytujący, kaaaaazy mooooooże tak rooooobić ale nie jako komentaaaaator w telewizji!

Aktor z zawodu wypowiedział się w czasie ceremonii otwarcia Igrzysk, przepięknie moim zdaniem, bardzo skromnej ale znaczącej i widowiskowo fantastycznej, że piosenka Lennona to przekaz o komunistycznym zabarwieniu. Potem doniósł, że sukces Kubackiego oznacza, że skoki wróciły do domu. Czyli do TVP. Nie wiem co on bierze, nigdy go nie lubiłem, wpadki w czasie komentowania regularnie wpisuję do swoich artykułów w Gazecie Prus-

kowskiej. Do której czytania zachęcam serdecznie.

I na koniec, w związku z podwyżkami cen prądu opublikowano listę najbardziej prądożernych urządzeń w naszym domu. Zalicza się do nich płyta indukcyjna, piekarnik elektryczny, czajnik elektryczny, lodówkę i zmywarkę. Zalecono zmianę prostych, codziennych nawyków. Poradzono wymianę żarówek na energooszczędne, z tym się zgadzam. Następnie dodano, żeby nie otwierać lodówki bez potrzeby. Że jak? Kto i po co miałby to robić! Kazali gasić światło, jeżeli nie przebywamy w pomieszczeniu przez ponad pięć minut. Kolejna głupota, ja jak wychodzę z pokoju to gaszę światło. Miałbym odliczać czas i po pięciu minutach wracać, żeby je wyłączyć? A teraz najbardziej kuriozalna porada, żeby telewizor wyłączać głównym przyciskiem a nie tym na pilocie. No to ktoś tu jest technologicznie zaoferowany. Główne przyciski zniknęły w telewizorach kilkadziesiąt lat temu. Teraz jest wszystko jedno jak się uruchamia odbiornik telewizyjny czy radiowe. Pilotem jest po prostu wygodniej. Może autorowi porady chodziło o wyciąganie wtyczki z gniazdka ale tak tego nie ujął.

No nic, dosyć zżęcania się nad pseudofachowcem.

Niech żyje Ukraina!

REKLAMA

KOMUNIE | WESELA | CHRZCINY | PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE

Tel. +48 571 404 306 e-mail: recepcja@hotelanton.pl Tel. +48 22 728 22 22

ul. Bolesława Prusa 1, 05-800 Pruszków (hotel przy stadionie Znicza)

strefa kibica na mecze euro



Generalny wykonawca pływalni przy ZSOiS w Pruszkowie wybrany!

Zarząd Powiatu Pruszkowskiego od kilku lat prowadzi aktywne działania, których efektem będzie realizacja bardzo wyczekiwanej i potrzebnej inwestycji. W Pruszkowie powstanie pływalnia, skierowana głównie dla młodzieży szkolnej, ale będą mogli z niej korzystać wszyscy mieszkańcy powiatu pruszkowskiego.

Projektowany przy Zespole Szkół Ogólnokształcących i Sportowych przy ul. Gomułkińskiego 2 w Pruszkowie budynek pływalni, będzie posiadał dwie kondygnacje: nadziemną i podziemną. Na kondygnacji nadziemnej znajdzie się hala basenowa wraz z zapleczem oraz trybuna przewidziane dla 240 osób. Ponadto zaprojektowane zostały dwie szatnie: (damska i męska) mogące przyjąć ok. 160 osób oraz przebieralnię dla osób z niepełnosprawnościami połączoną z szatnią rodzinną dla ok. 10 osób. Kondygnację podziemną zajmą pomieszczenia techniczne związane z technologią uzdatniania wody basenowej, obsługą techniczną budynku oraz podłączonymi mediami. Wymiary basenu to:

• basen pływakowy - wymiary 25,0 m x 21,0 m, głębokość od 1,35 m do 2,0 m. Pasy torów pływackich 8 x 25 m – 8 szt.

• basen do nauki pływania - wymiary 17,0 m x 5,0 m, głębokość 1,3 m.

W ogłoszonym postępowaniu zwyciężyła firma Moris Polska Sp. z o.o., której oferta wynosi 29 991 984,81 zł Funkcję Inwestora Zastępczego dla przedmiotowej inwestycji pełni, wybrana w przetargu, firma – Bico Group Sp. z o.o.

Łączny koszt zadania wynosi ok. 30 mln zł.

Powiat otrzymał od Ministerstwa Sportu i Turystyki dofinansowanie na realizację tego zadania ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach zadania inwestycyj-



nego pod nazwą: „Budowa krytej pływalni przy Zespole Szkół Ogólnokształcących i Sportowych w Pruszkowie” w ramach Pro-

gramu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu – edycja 2020. Pozostałą kwotę zapewni powiat we własnym budżecie.

Krzysztof Rymuza

Prezydent Miasta Pruszkowa

zawier

Stowarzyszenie K40

zapraszają na:

*Salon
Pruszy
K40*

GAŁCZYŃSKI TOREBKA W ŻYCIU KOBIETY

oprac.
Wojciech Malajkat

6.03.2022

godz. 12:00

oprac.
Katarzyna Lochowska

oprac.
Marcin Mazurek

Młodzieżowy Dom Kultury w Pruszkowie
ul. Tadeusza Kościuszki 41

oprac.
Ewa Telega

producent wykonawca:
Lucyna Kowalska



Udział w wydarzeniu oznacza wyrażenie zgody na odpowiedzialność własnego wizerunku w materiałach związanych z wydarzeniem, które zgodnie z zaleceniem Głównego Inspektora Sanitarnego odbędzie się w trybie sanitarnym.

Odporność naturalna, a sztuczna wywołana szczepionką

Tekst i foto - Tomasz Długosz-Trąbiński publicysta

„Ludzkość nigdy nie miała pilniejszego zadania niż stworzenie szerokiej odporności na koronę wirusa. Realistycznie rzecz biorąc, jeśli mamy wrócić do normalności, musimy opracować bezpieczną, skuteczną szczepionkę. Musimy wyprodukować miliardy dawek, musimy je rozstać do każdej części świata, a wszystko to musi nastąpić tak szybko, jak to możliwe” - Bill Gates w GatesNotes, 30 kwietnia 2020 r.

Trzy kluczowe elementy

Istnieją trzy kluczowe elementy perspektywy Gatesa uchwyczone na jego blogu z kwietnia 2020 r., które możemy teraz ocenić retrospektywnie. Te elementy odnoszą się do jego apelu: 1) potrzebę szerokiej odporności. 2) bezpieczną i skuteczną szczepionkę oraz. 3) masową i szybką dystrybucję tych szczepionek.

Ocena górnej linii wygląda mniej więcej tak: Szczepienia COVID-19 całkowicie nie zapewniły „szerokiej odporności”. Zapewniają wąską i krótkotrwałą, nie trwałą odporność, która jest gorsza od silniejszej, trwalszej i szerszej odporności nabytej po zakażeniu SARS-CoV-2. Bardzo iluzoryczne twierdzenie o „bezpiecznych i skutecznych szczepionkach” na COVID, które wciąż są utrwalane przez władze zdrowotne, producentów szczepionek i media głównego nurtu, jest teraz poważnie poobijane. Obecnie istnieją przytłaczające dowody na niepowodzenie szczepień w zapobieganiu przenoszeniu (główny cel szczepionek konwencjonalnych), w szczególności wariantu omikron. Co więcej, nie było podstaw naukowych do bezkrytycznego narażania tak ogromnej liczby ludzi na eksperymentalne szczepienie, niezależnie od ich stanu infekcji, stanu zdrowia, podatności lub wcześniejszej odporności na poprzednią infekcję. Pojęcie nadludzkiej odporności tej nowej generacji genetycznych „szczepionek” zostało zatem nadzarnięte, odkąd Bill Gates i inni postawili wizję globalnego społeczeństwa na propozycję wysokiego ryzyka. Zanim przyjrzymy się, co dzieje się immunologicznie w organizmie, przypomnijmy tylko proces, co się dzieje, gdy ktoś zostaje zarażony SARS-CoV-2.

Oto uproszczone wyjaśnienie: Zakładając, że wirus przekracza fizyczne i chemiczne bariery błony śluzowej dróg oddechowych, wirus przyłącza się do receptorów ACE2 w komórkach nabłonka bezpośrednio pod warstwą śluzówki. Następnie penetruje komórkę nabłonkową i po odkryciu przejmując maszynę replikacji komórkowej (w rybosomach), rozpoczyna replikację, a następnie gromadzą się nowe cząsteczki wirusa, są ponownie obudowane i po osiągnięciu dojrzałości są uwalniane z komórki. Mogą następnie atakować inne komórki w ciele, podczas gdy niektóre mogą być uwalniane z powrotem przez drogi oddechowe (więc potencjalnie zarażają inne) lub do przewodu pokarmowego, gdzie mogą zostać wydalone przez oddychanie.

To, jak często dochodzi do infekcji, zależy od wielu czynników, w tym przede wszystkim od tego, jak duże jest miano wirusa i

jak kompetentne w usuwaniu infekcji są zarówno wrodzone, jak i adaptacyjne ramiona układu odpornościowego.

Sześć różnic

Przyjrzyjmy się teraz sześciu dużym różnicom między odpornością naturalną a odpornością wywołaną ukłuciem:

Wklucia domięśniowe nie wywołują sterylizującej odporności w górnych drogach oddechowych.

Kiedy w mięsień naramienny ramienia wstrzyknięto mRNA (Pfizer lub Moderna) lub wektor adenowirusowy (AstraZeneca, Janssen, Sputnik), następuje kilkudniowe opóźnienie, zanim organizm zacznie wytwarzać zmodyfikowaną formę białka kolca znajdującego się w oryginalnym szczepie Wuhan SARS-CoV-2. W ciągu kolejnych kilku dni powoduje to wzrost poziomu przeciwciał przeciwko kolcom. Wklucia domięśniowe wywołują odporność, która szybko zanika, podczas gdy naturalnie nabyta odporność jest silniejsza i trwalsza, jest to bez-

Wrodzona odporność

W narracji oferowanej opinii publicznej pomijana jest rola wrodzonego układu odpornościowego - układu, który natychmiast reaguje na inwazję. Gdybyśmy tylko pozwolili, aby natura podążała swoim biegiem, nasz krwioobieg bardzo rzadko byłby pierwszą częścią ciała, która byłaby narażona na patogeny układu oddechowego lub ich części. To właśnie lepka warstwa błony śluzowej naszych dróg oddechowych nauczyła się robić przez tysiąclecia, gdzie próbuje użyć szeregu fizycznych i chemicznych barier, aby utrudnić wnikanie patogenów. Jeśli te bariery zostaną naruszone, następną linią obrony jest gama komórek NK, makrofagów, monocytów, wrodzonych przeciwciał i innych komórek, które próbują dezaktywować patogen w warstwie nabłonka bezpośrednio przylegającej do błony śluzowej.

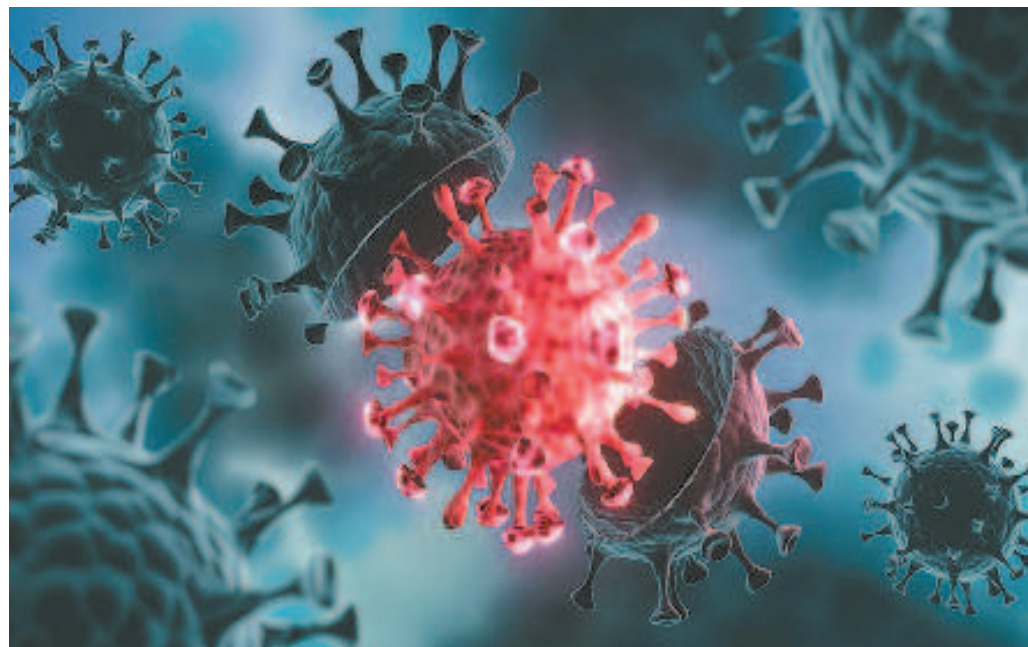
Komórki te są nieco mniej specyficzne, ale wciąż mają zdolność uczenia się czegoś o inwazji dzięki tzw. receptorom, które wyczuwają różne wzorce molekularne związane z

tego białka kolczastego po wstrzyknięciu. Limfocyty T wystawione na jedno lub więcej białek antygenowych przechodzą od naiwnych do efektorowych (zabójczych) limfocytów T i pozostawiają populację limfocytów T pamięci, które mogą wykonać swoje zadanie, jeśli zostaną ponownie wystawione na patogen wyrażający ten sam antygen(y).

Mniejsza odporność na nowe warianty

Fakt, że odporność zazwyczaj spada po kilku tygodniach lub miesiącach od wstrzyknięcia, a wiele osób zostaje ponownie zarażonych i cierpi na choroby więcej niż jeden raz, dowodzi, że pamięć komórek T nie rozwija się znacząco po wstrzyknięciach COVID lub jest zbyt specyficzna, aby zaspokoić pojawiające się nowe warianty.

A co, jeśli pierwsza ekspozycja na białko kolce pochodzi z ukłucia, a nie z aktualnie krążącego wirusa? Wdrukowanie pamięci immunologicznej od pierwszego wystawienia na działanie oznacza, że będzie ona



sporne, nawet w przypadku wariantu delta. Zanikanie skłoniło władze zdrowotne do wciśnięcia dawek przypominających, ale w przypadku omikronu nawet dawki przypominające mają niewielki lub żaden wpływ na zmniejszenie transmisji.

Wklucia domięśniowe wywołują odporność na białko kolca oryginalnego szczepu SARS-CoV-2, a nie na obecnie krążące formy, takie jak omikron czy delta.

To technologiczna rzeczywistość, którą firmy próbują obejść, wiedząc, że istniejące wstrzyknięcia są oparte na odmianie, która nie jest już krążąca, a omikron skutecznie unika odpowiedzi immunologicznej. Najwyraźniej jest to aktualizacja antygenu zakodowanego w mRNA lub DNA, lub dostarczana jako białko kolczaste w szczepieniach swoistych dla omikronów. Niezależnie od tego, czy dana szczepionka opiera się na wytwarzaniu przez organizm antygenu białka kolczastego (mRNA, np. Pfizer, Moderna lub typy wektorów adenowirusowych, np. AstraZeneca, Janssen, CovidShield), czy też dostarcza go bezpośrednio do mięśni (typ podjednostki białkowej, np. Novavax lub inaktywowany) typu wirusa, np. Sinovac, układ odpornościowy organizmu reaguje na inwazję.

patogenem, a także z powodowanymi przez niego uszkodzeniami.

Ludzie, u których rozwinię się przejściowa lub łagodna choroba, zazwyczaj polegają na skutecznej odporności wrodzonej. Osoby cierpiące na umiarkowaną lub nawet ciężką chorobę doświadczają niewydolności wrodzonej odporności i muszą polegać na salono ostatniej szansy, adaptacyjnym ramieniu ich układu odpornościowego, które opiera się na wyspecjalizowanych limfocytach T i B, aby wywoływać wysoce specyficzne, ale opóźnione reakcje immunologiczne.

Opinia publiczna jest bardzo świadoma istnienia przeciwciał neutralizujących komórki B, ale niewiele lub nic powiedziano jej o kluczowej roli odporności wrodzonej. Albo że nadzór immunologiczny może zostać zakłócony przez genetyczne wklucia, które wpływają na zdolność organizmu do usuwania dziennego uzupełnienia komórek rakowych.

Częściowy powód silniejszej odpowiedzi immunologicznej na infekcję nabytą w sposób naturalny w porównaniu z odpornością indukowaną szczepieniem wynika z faktu, że układ odpornościowy musi zareagować na wszystkie 29 białek po ekspozycji na wirusa, w przeciwieństwie do sa-

mniejszej skutecznej w zwalczaniu innego wariantu patogenu.

Pamiętajmy również, że obecność określonego progu przeciwciał nie mówi wiele o tym, jak skuteczna będzie odporność danej osoby, ponieważ będzie to zależeć od takich rzeczy, jak wariant patogenu, na który dana osoba jest później narażona, stężenie przeciwciał w danym czasie i czy te przeciwciała mają wysokie czy niskie powinowactwo.

Biorąc pod uwagę znaczenie czynników środowiskowych w pośredniczeniu w chorobach autoimmunologicznych, jest wysoce prawdopodobne, że ryzyko autoimmunologiczne będzie eskalować w zależności od częstotliwości ekspozycji, dlatego należy wziąć pod uwagę każdego z predyspozycjami lub istniejącą chorobą autoimmunologiczną, którzy wpływają na poddanie się regularnemu, powiedzmy 6 co miesiąc szczepieniu COVID-19.

Źródła:

1. [Nomorefakenews.com](https://www.nomorefakenews.com)
2. [Tinyurl.com](https://www.tinyurl.com)
3. [Fr24news.com](https://www.fr24news.com)
4. [Totalhealthmatters.co.uk](https://www.totalhealthmatters.co.uk)
5. [RWMaloneMD.com](https://www.rwmaloneMD.com)

Informatyka w służbie ludobójstwa (cz. 9)

Prof. Andrzej Targowski - Western Michigan University (USA), Honorowy Prezes Stowarzyszenia Dzieci Powstania Warszawskiego 1944 r.

Skutki żądania bezwarunkowej kapitulacji (Casablanka 1943 r.)

Czy w sytuacji, kiedy Niemcy na początku wygrywali wojnę, było możliwe powstrzymanie ludobójstwa lub jego ograniczenie? Wydaje się, że ta machina była nie do zatrzymania. Wprawdzie pod koniec wojny jego rozmiary mogłyby być mniejsze, gdyby alianci nie żądali bezwzględnej kapitulacji. W wyniku konferencji w Casablance w styczniu 1943 roku, alianci (przy słabym poparciu W. Churchilla i gen. Ch. de Gaulle'a) żądali bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Warunek ten postawił prezydent FDR, obawiając się, by Niemcy nie zawarły paktu z ZSRR. Przedłużyło to wojnę w Europie, bowiem pomogło niemieckiej propagandzie kontynuować opór w sytuacjach beznadziejnych. Być może nie doszłoby do zlikwidowania getta w Warszawie w marcu 1943 r. i do powstania warszawskiego w sierpniu 1944. Prawdopodobnie zupełnie inny byłby przebieg inwazji aliantów w Afryce, Włoszech i Francji.

Jak widać, pryncypialność, a może skrajny brak zdrowego rozsądku u dumnych zwycięzców pochłoniętych niepotrzebnie miliony ofiar.

W Tabeli 3. podano zestawienie 6 wariantów politycznych, jakie mogłyby mieć miejsce przed i w trakcie II wojny światowej.

Z przeglądu 6. wariantów sytuacji politycznych przed i w czasie II wojny światowej wynika, że optymalnym rozwiązaniem był atak prewencyjny Polski i Francji na Niemcy w 1933 roku. Drugim – pakt Polski z Czechosłowacją w 1939 roku. Trzecim byłoby zawarcie paktu między Polską a Niemcami i wspólne zaatakowanie ZSRR w 1939 roku. Jest to wariant najniższych stratach cywili w wyniku niemieckich zbrodni przeciw ludzkości. Gdyby jednak Imperium Niemieckie miało przetrwać do czasów współczesnych, straty te mogłyby być jeszcze większe od tych, jakie miały miejsce w praktyce. Oszacowanie ich dzisiaj jest niemożliwe.

Czy nazistowskie ludobójstwo można było mimo wszystko uniknąć?

Wreszcie zastanowić się trzeba, czy nazistowskie ludobójstwo było do uniknięcia w Niemczech w czasie realnego przebiegu wojny w latach 1933-45? Moim zdaniem, nie. Ludobójstwo owe, wbrew utartym poglądom, nie było spowodowane antysemityzmem, tylko taktycznym przedłużeniem wypowiedzianej wojny na Wschodzie. Niemcy „parły” na Wschód, bowiem realizowały politykę Lebensraum, czyli wchodziły w posiadanie terenów domostw, do których przesiedlano obywateli Niemiec.

Wojna Niemiec przeciw Polsce oraz ZSRR nie była wojną ideologiczną, tylko wojną o zasoby materialne, kopalniane, w postaci ziem uprawnych i miejsca do zamieszkania. Polacy, Żydzi czy Rosjanie byli ludźmi, którzy „przeszkadzali” w przesiedlaniu Niemców. Liczbę tych „zawalidrogów” trzeba było radykalnie zmniejszyć, czyli zabić. Zaś Polsce przypadek smutny zaszczyt bycia największą zawalidrogą stojącą w samym centrum. Po to Niemcy weszły na drogę wojny ze Wschodem. W tym świetle łatwo wytłumaczyć fakt, że Niemcy odwołali przyjazne powitanie chlebem i solą przez Rosjan i Ukraińców, zdesperowanych reżimem stalinowskim, a widzących w Niemczech „oswobodzicieli” spod dyktatury sowieckiej. Owi mili Rosjanie i Ukraińcy byli dla Niemców tylko przeszkodą w realizowaniu polityki osiedlania. To niewątpliwie było wyrazem głupoty zadufanych „zwycięzców”. Aczkolwiek pod koniec wojny wcielali ich do wojny armii.

Model niemieckiego ludobójstwa jest przedstawiony na rycinie 35. Wynika z niego, że antysemityzm i fanatyzm Hitlera nie był bezpośrednią przyczyną. Grał on tylko pomocniczą rolę w tym procesie.

Na bezpośrednią przyczynę ludobójstwa złożyło się kilka spraw, nawiązanie się wzmacniających. Przegrana w I wojnie światowej i bardzo niekorzystny traktat wersalski spowo-

dowały wielki kryzys gospodarczy (1923-1933) w Niemczech, który doprowadził Hitlera do władzy. Został on wsparty nauką głoszącą, że Niemcy to naród supermenów (Übermensch), który ma naturalne prawo do większej przestrzeni (Lebensraum). Co więcej, naród ten musi żyć higienicznie, tzn. bez „obcych” – Żydów, Cyganów i Słowian. Trzeba „przeć” na Wschód (Drang nach Osten) i zamieszkać tam ludzi zlikwidować, aby polityka Lebensraum powiodła się. Oczywiście w realizowaniu tej idei lokalny antysemityzm i fanatyzm Fuhrera pomagał, ale nie był powodem, dla którego wypowiedziano wojnę Wschodowi i realizowano ludobójstwo.

Sam proces mógł być w miarę sprzyjających warunków hamowany. Pozytywne tego przykłady miały miejsce w Polsce54, Francji, Bułgarii czy na Węgrzech (R. Wallenberg) i na Litwie (Ch. Sugihara). Nie mogły one jednak zatrzymać ludobójstwa, bowiem maszynieria niemiecka była bardzo silna i bezwzględna.

Ale gdyby Polska poszła z Niemcami, a która nie miała luksusu takiego wyboru jak Hiszpania, Portugalia czy Włochy, można oszacować post factum, że faktyczne straty Polaków a nawet Żydów w okupowanej Polsce prawdopodobnie nie byłyby relatywnie większe niż w Rumunii, na Węgrzech, w Czechosłowacji i Bułgarii, których politycy z mniejszą lub większą niechęcią opowiedzieli się za opcją niemiecką.

2. Firma IBM oraz rząd Niemiec sfinansują zorganizowanie i funkcjonowanie sieci Centrum Wolności i Komputeryzacji (the Net of the Centers for Freedom and Informatization) w Polsce, na której terytorium Niemcy zamordowali najwięcej ludzi, w Izraelu (gdzie mieszka naród, który przeżył Zagładę) i w USA (gdzie jest największe zaawansowanie systemów ewidencyjnych). Będą tam prowadzone historyczne i prognostyczne studia oraz kształcenie i szkolenie nad społecznymi zastosowaniami maszyn liczących, a także organizowane wystawy oraz trwałe ekspozycje w tym zakresie.

W tej sprawie jest precedens niemieckich firm (m.in. I.G. Farben), które w latach 90. wypłaciły odszkodowania (raczej symboliczne) polskim pracownikom, zatrudnionym w czasie wojny, jako przymusowi robotnicy. IBM jest zbyt dobrą firmą i wielce narażoną na złe zastosowania swej techniki w społeczeństwie, że w myśl obowiązujących w XXI wieku zasad etyki biznesu powinna wyciągnąć wnioski ze swej strategii robienia interesu za wszelką cenę. Jej przyszłość jest tak ważna dla społeczeństw, że nie powinno jej stać na ukrywaniu prawdy. Zwłaszcza że motto IBM głosi: „Think and do right” (Myśl i rób dobrze).

Przy okazji trzeba wspomnieć o innej, jeszcze sławniejszej firmie amerykańskiej Ford, która wspomagała reżimy wrogie Stanom Zjed-

skim zbombardowało fabrykę w Poissy we Francji, za co rząd Vichy wypłacił 38 milionów franków odszkodowania firmie Ford56. Postawa H. Forda wynikała z jego wrogości do bankiera z Pittsburgha Johna P. Morgana i finansistów z Wall Street, że kierują się tylko własnym interesem [był to okres tzw. Rober Barons Economy56 w Stanach Zjednoczonych, zlikwidowany za prezydentury Roosevelta (1901-1909)], co potem można by zarzucić i samemu Fordowi. Zwycięzców historia gloryfikuje, a słabo sądzi.

Polskie podziemie żądało zbombardowania torów kolejowych do obozu Auschwitz, czego nie zrealizowano, bowiem firma niemiecka I.G. Farben była w 40% własnością Forda i korzystała z niewolniczej pracy więźniów. Ford ani Watson po wojnie nigdy nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności57.

W XXI w. sytuacja powtarza się, kiedy globalny biznes likwiduje przemysł w Stanach Zjednoczonych i tworzy nowe miejsca pracy w krajach, gdzie są nowe rynki zbytu, gwarantujące większe zyski. Biznes ten niewiele obchodzi los obywateli w kraju, w którym ma centralny zarząd i gdzie powstał. Teza, że celem jest tylko zysk a nie polityka, jest dyskusyjna. Wydaje się, że owo „robienie pieniędzy” powinno być moralne i etyczne. Natomiast polityka rządu ma polegać na tym, by biznes był bardziej opłacalny w kraju a nie zagranicą i odbywał się w granicy prawa, które

Tabela 3. Warianty polityczne przed i w trakcie II wojny światowej

Lp	Wariant polityczny	Wynik traktatu	Stopień zagłady Żydów	Stopień mordowania Polaków	Stopień mordowania mieszkańców Zachodniej Europy	Stopień mordowania mieszkańców Rosji
1	Polska, Francja (1933)	Przewidywany atak na Niemcy powstrzymany i ich zwycięstwo	Zagłada nieliczna	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski
2	Polska - Czechosłowacja (1939)	Przewidywany atak na Niemcy powstrzymany i ich zwycięstwo	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski
3	ZSRR - Niemcy, Japonia - Francja (1939)	Wojna Niemiec z Francją wywołana przez Niemcy	Straty cywilne do 100 000	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski
4	Polska - Niemcy (1939)	Przewidywany atak na Niemcy powstrzymany i ich zwycięstwo	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski
5	Francja - Wielka Brytania, Polska (1939)	Przewidywany atak na Niemcy powstrzymany i ich zwycięstwo	Zagłada Żydów do 100 000	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski
6	Niemcy - Japonia - Wielka Brytania, Polska (1939)	Przewidywany atak na Niemcy powstrzymany i ich zwycięstwo	Zagłada Żydów do 100 000	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski	Niska, z uwagi na od polski i żydowski

UWAGA: Warianty 1-4 nie miały miejsca.

Odpowiedzialność za „porządek” informacyjny w ludobójstwie

Odpowiedzialność za to moralnie nieodpowiedzialne „robienie biznesu” ponosi szef firmy IBM, Thomas Watson sr., a wraz z nim cała firma IBM. Powinna ona wypłacić odszkodowania wszystkim ofiarom cywilnym (podlegającym czystkom etnicznym i Zagładzie) II wojny światowej, co w dobie XXI wieku jest już niemożliwe. Osoby te już nie żyją, nawet ich dzieci stopniowo wymierają. Aczkolwiek, jako ofiara biznesowej polityki IBM i nazistowskiej polityki mordowania Polaków (oraz ten, który wprowadził IBM w 1965-66 r. z powrotem na rynek polski po II wojnie światowej), proponuję następujące rozwiązanie:

1. Firma IBM potępi swe praktyki prowadzenia biznesu w Europie przed i w czasie II wojny światowej, polegające na wspomaganiu ludobójstwa nazistowskich Niemiec.

nocnym. W czasie wojny fabryki Forda we Francji i Niemczech produkowały pojazdy dla Wehrmachtu, a w Stanach Zjednoczonych dla amerykańskiej armii. Już w 1922 r. Henry Ford finansował ruch Hitlera w Monachium. Fotografia Forda wisiała na ścianie gabinetu Hitlera. Ford opublikował książkę The International Jew (Miedzynarodowy Żyd), której rozdział został dosłownie wykorzystany w książce Hitlera Mein Kampf. W 1928 r. 40% akcji I.G. Farben posiadał Ford, który też zasiadał w zarządzie tej firmy w USA. W 1938 r. Hitler na 75-lecie odznaczył Henry'ego Forda Wielkim Krzyżem Niemieckiego Orła, najwyższym odznaczeniem dla obcokrajowca.

W czasie wojny fabryki Forda były kierowane przez Niemców (podobnie jak oddziały IBM), którzy skrzętnie płacili za ciężarówką produkowane na potrzeby wojska. W czasie wojny lotnictwo amerykańskie nie bombardowało fabryk Ford55. Lotnictwo angielskie

stanowi minimum moralności i etyki. To za to są odpowiedzialni politycy, których wybrano, aby sprawowali władzę. Tego wyborcy powinien wymagać od swych przedstawicieli, a nie zadawać się darowiznami rządu zabranymi, komu innemu (pork barrel). Ogólne wezwania do przestrzegania moralności i etyki nie przyniosły wyników.

Firma IBM miała po wojnie dobry start w Niemczech, odzyskała bowiem wszystkie swoje zasoby oraz otrzymała reparacje wojenne. Szybko rozwinęła swój biznes do tego stopnia, że praktycznie nie rozwinął się rodzimy, niemiecki przemysł informatyczny. Podejmowane próby przez ZUSE i Siemens nie powiodły się. Tylko firma Nixdorf po różnych transformacjach utrzymuje się na niemieckim rynku. A przecież Niemcy stały się potęgą gospodarczą po II wojnie światowej i rozwój przemysłu informatycznego byłby naturalnym rozwiązaniem dla tego kraju.

C.D.N.

Klimatyczna Stacja Komorów

Adam St. Trąbiński
Foto - Tomasz Malczyk

Jesienią 2021 r. na mapie kulturalnej Komorowa pojawił się nowy obiekt kulturalny - Klubokawiarnia Stacja Komorów. Lokal usytuowany jest na piętrze w budynku przy ul. Ceglanej 2b (nad sklepem ABC). Stacja Komorów to klimatyczna klubokawiarnia artystyczna, a szczególnie muzyczna.



Lokal z duszą w stylu lat 60.

Pomysł na taki niezwykły lokal narodził się w deszczowy dzień jesienią 2020 r. Miało to być i tak się stało zgodnie z marzeniami gospodarzy, miejsce odmienne od nowoczesnych klubów czy kawiarni, miejsce pełne historii wypełnione muzyką z poprzedniego stulecia. Narodził się pomysł, ale załatwianie wszelkich formalności oraz remont i adaptacja pomieszczenia trwały ponad rok. Wreszcie w październiku 2021 lokal ruszył, zaparowano pierwszą kawę, rozlano pierwsze wino i odbyła się pierwsza impreza muzyczna.

Wchodzimy do budynku od ulicy Ceglanej, wąskimi schodkami na pierwsze piętro. Kilka stopni w górę i już jesteśmy w wyjątkowej salce (o „pojemności” około 40 osób), gdzie zadziwia wystrój oraz umeblowanie. Na wprost wejścia niewielki, acz po uważnej lustracji dobrze zaopatrzony bar, na lewo dziesięć stolików i wyściełanych foteli – dokładnie takich używaliśmy w połowie I.60. Akcentów typu vintage jest więcej: galeria zdjęć herosów rocka i jazzu tamtych lat, trochę oryginalnych płyt czwórek Polskich Nagrań oraz rarytasowe płyty szelakowe z lat 30. Na prawo zaś od wejścia mini scena, a nad nią rodzaj muralu o tematyce muzycznej. Wystrój wnętrza to autorskie dzieło państwa Kwiatkowskich, którzy „zabijając” nudę w pandemicznym czasie nie tylko wykreowali koncepcję lokalu, samodzielnie zaprojektowali, ale też wyszukali i jeżdżąc po Polsce zgromadzili meble i elementy dekoracji do swojego lokalu.

Winylowe menu

Jak przystało na muzyczny charakter Klubokawiarni Stacji Komorów w menu znalazły się dania „muzyczne”. Wybór nie może być wielki, albowiem to niewielka kawiarnia, a nie restauracja z pełnym zapleczem. Otrzymacie więc np. danie zbliżone wyglądem do pizzy o nazwie Vinyl a la Pizza, za to aż w trzech wersjach smakowych (plus czwarta sezonowa), deskę serów doskonale komponującą się z winami, deskę wędlin ze specjalnie dobranymi dodatkami. Ucztą dla dwojga może być ser topiony Raclette na gorąco z dodatkami wędlin i domowych pikli. Dla amatorów niskokalorycznych dań Klubokawiarnia proponuje sałatki o tanecznych nazwach Lansjer, Quick Step i Zorba. W witrynie zawsze znajdziecie świeże domowe wypieki. To tylko przy-

kłady, w menu jest również bogata oferta napojów. Gospodarze proponują szeroki wybór organicznych herbat i doskonałą kawę. Wśród napojów alkoholowych szczególne miejsce zajmuje wino. Lokal bowiem stosuje przewrotną zasadę, że jedzenie jest do wina, a nie odwrotnie! Dobór win jest autorski i znakomity, co potwierdziły opinie sommelierów podczas ich okazjonalnych wizyt. Oczywiście jest też wybór alkoholi mocnych jak i piw. Menu uzupełniają propozycje z karty sezonowej np. gorący bimbir (napój na bazie imbiru).

Działalność na miarę domu kultury

Skoro sprawy „żołądkowe” mamy z głowy to przechodzimy do kultury. Kierunki tej formy działalności wykreowały się niemal same, pod wpływem gości i ich propozycji. Najpierw zjawiła się tutaj młodzież ze swoją ofertą, czując, że jest to miejsce bardzo „muzyczne”. Ilość propozycji współpracy od amatorów – muzyków solistów oraz zespołów wręcz zaskoczyła właścicieli. Po okresie spontanicznych występów i prób – niemal eksperymentów – na scenie można spotkać lokalne gwiazdy – stałych bywalców małej sceny. Mamy tu na myśli zespół Axon składający się z czterech nastoletnich dziewcząt: gitara prowadząca, gitara basowa, perkusja i wokół w autorskim repertuarze rockowym, czy też grupę czterech młodych chłopaków June66 również z repertuarem własnym. Na scenie gościł także nierzadko już bardzo doświadczony tercet jazzowy Jazz Trio, który spotkał się z gorącym przyjęciem lokalnej publiczności. Równie mocno oklaskiwany był duet grający klasykę muzyki francuskiej i wielu, wielu innych artystów.

W świecie jazzu i nie tylko

Przeglądając zamieszczony obok obfity program na marzec widzimy propozycje z różnych pól muzycznych. 19 marca wystąpi oryginalny brzmieniowo, nawiązujący do lat 30. ub. wieku zespół Les Souvenirs do którego gościnie dołączy francuski gitarzysta Anthony Mailho – trio dwie gitary oraz kontrabas w utworach jazzowych z koncertem zatytułowanym „W hołdzie dla Django Reinhardta”. Inną bardzo ciekawą propozycją jest występ zespołu The Embers założonego przez australijskiego barda Isaaca Trounce, który w wieku 18 lat postanowił opuścić swój rodzinny kraj i podróżować po świecie z zamiarem grania muzyki. A w tradycyjny

Scena Stacji Komorów żyje nie tylko imprezami muzycznymi. Odbyły się tutaj spotkania autorskie, np. Marka Szepejanowskiego (o czym w nr lutowym GP), następnie o The Beatles tego autora – wkrótce. Na 6 marca zaplanowano wieczór autorski Norberta Grzegorza Kościeszy (góra z Podhala, osiadły na Podlasiu), który opowie o swoich głosnych książkach poświęconych policji oraz... o bajkach dla najmłodszych. W ramach atrakcji Klubokawiarni można też podziwiać prace malarskie zaprzyjaźnionych artystów jak np. Rafała Ekwilskiego, absolwenta ASP (jego prace, stworzone przy użyciu techniki suchych pastelów wystawione są przy wejściu Klubokawiarni).

Warto również wspomnieć o sąsiadującym z Klubokawiarnią Antykwariacie Muzycznym. To prawdziwa świątynia analogów oraz wracających do mody płyt winylowych, ale o tym już może innym razem.

Klubokawiarnia Stacja Komorów czynna jest od wtorku do niedzieli. Warto obserwować to miejsce na Facebook'u i Instagramie. Dobrze też zajrzeć na stronę www.stacjakomorow.pl, by zapoznać się z oferowanym menu oraz programem koncertów (ze względu na niedużą salę i duże zainteresowanie obowiązują rezerwacje).

dzień św. Patryka, odbędzie się wieczór irlandzkich szant – ten wieczór umili nam muzyka w wykonaniu Agnieszki Snopek i Radomira Rakowskiego.

Scena Klubokawiarni otwarta jest także dla amatorów i nowicjuszy – wszyscy chętni mogą zaprezentować swoje umiejętności w niedzielne popołudnia – Open Mic czyli otwarty mikrofon czeka na odważnych.



Stacja Komorów
KLUBOKAWIARNIA
REPERTUAR
PROGRAM NA MARZEC

05	WYKONANIE	Katty Michalek: INSPIRACJE MUZYCZNE / KONCERT
06	NIEDZIELA	Norbert Grzegorz Kościesza: TAJEMNICE POLICYJNYCH BAJEK / WIECZÓR AUTORSKI
11	WYKONANIE	Wieczór z Płytą Winylową PIK FLOYD – ARCHITEKTURA PSYCHODELUKZNEJ PROGRESJI
12	WYKONANIE	Dorota RETRO Band – Dorota Bułkowska / Artur Kuran W RYTMACH RETRO & GLAMOUR / KONCERT
13	NIEDZIELA	Niedzielnny Open Mic – MIKROFON CZEKA NA CIEBIE!
18	WYKONANIE	Rafinka & Radomir – Agnieszka Snopek / Radomir Rakowski WIECZÓR MUZYKI IRLANDZKIEJ / KONCERT
19	NIEDZIELA	Les Souvenirs & Anthony Mailho / R. Szczubelski / A. Mailho / M. Pomian W HOŁDZIE DLA DJANGO REINHARDT / KONCERT
20	NIEDZIELA	Niedzielnny Open Mic – MIKROFON CZEKA NA CIEBIE!
25	WYKONANIE	The Embers – Isaac Trounce / Artur Kopeckowski / Yura Gr ALTERNATYWNY ŚWIAT MUZYKI INDE ROCK / KONCERT
26	WYKONANIE	Lucky 2 – Karolina Dąbrowska / Piotr Trzask WIECZÓR AMERYKANSKI Z LUCKY 2 / KONCERT
27	NIEDZIELA	Jan Szczubelski WIECZÓR W KRAKOWIE – ZAPOMNIANE PIOSENKI MARKA GRECHUTY I ANDRZEJA ZAUCHY / KONCERT

ZAPRASZAMY!
Rezerwacje:
22 758 05 34 (po godz. 16)
rezerwacja@stacjakomorow.pl
www.antykwariatmuzyczny.pl   stacja.komorow.pl



NATURMED Ośrodek Medycyny Manualnej i Osteopatii

Ursus-Gołębki ul. Koronacyjna 15

Zapisy: tel.: +48 604 092 007, 22 662 49 07

pon. - pt. w godz. 9:00 - 17:00

Dogodne terminy zabiegów dla osób pracują-

W czasie epidemii najlepszy ratunek na ból bez leków

LECZYMY

- Bóle ostre,
- przewlekłe,
- nagłe,
- pourazowe,
- nerwobóle,
- bóle głowy,
- kręgosłupa,
- barku,
- kolan,
- bioder.

Mgr JAKUB GÓRNICKI - leczy nagłe, ale też i przewlekłe zespoły bólowe oraz trudne przypadki kliniczne bezskutecznie leczone metodami szpitalnymi, sanatoryjnymi lub lekami.

Jest wykładowcą w jednej z warszawskich uczelni na Wydziale Fizjoterapii oraz Medycyny Osteopatycznej.

Pierwsza konsultacja jest bezpłatna, aby ustalić wskazania do zabiegu lub przeciwwskazania. Należy przynieść badania (również dawne) RTG lub rezonans.



Mgr Jakub Górnicki



„Dziękuję Panu Górnickiemu za zabiegi. Dzięki niemu uniknąłem operacji kręgosłupa i barku. Mogę być znów aktywny zawodowo i w sporcie”. Marek W. (l. 41) z Warszawy.

Zbiegł mgr Jakuba Górnickiego w ogromnej liczbie przypadków zapobiegają operacjom przepuklin kręgosłupa oraz stawów kolan, bioder, ramion, barku.

Techniki zabiegów usprawniają połączenia i zależność od kręgosłupa układu krwionośnego oraz nerwowego, likwidując różne bóle.

Wskazaniami do zabiegów u osteopaty są m.in.: zaburzenia czucia, drętwienie rąk, drętwienie i bóle nóg, stany pourazowe, naciągnięcia, „kolano skoczka”, „łokieć tenisisty”, rwa kulszowa, rwa barkowa, bóle kręgosłupa w każdym odcinku, różnego rodzaju zwichnięcia oraz wiele innych.

OSTEOPATIA to doskonała i uznana metoda leczenia w systemie medycznym. Efekty są rewelacyjne.

Należy mieć badania: RTG lub MR (rezonans magnetyczny), ew. badania dotyczące innych chorób.

WAŻNE!

Usuwane są również zaburzenia funkcjonalne: układu gastrycznego, urologicznego, oddechowego, zaburzenia koordynacji i psycho-motoryki u dzieci, zespoły bólowe u kobiet w ciąży - bez leków.

Diagnostyka i korekta wad postawy u dzieci i młodzieży.

Mgr Górnicki zaprasza na bezpłatną konsultację, by ustalić możliwość leczenia oraz ewentualne przeciwwskazania.

Ośrodek Naturmed proponuje dogodne terminy i godziny zabiegów dla pracujących.

Sens leczenia kręgosłupa lekami jest taki sam, jak leczenie bólu zęba tabletkami, a nie u dentysty.

Natychmiastowa pomoc w czasie pandemii - leczenie bez leków

Pierwsza konsultacja jest bezpłatna, aby ustalić wskazania do zabiegu lub przeciwwskazania, dlatego należy przynieść badania (również dawne) RTG lub rezonans, aby na ich podstawie i po przeprowadzeniu z pacjentem wywiadu określić PRZyczyny dolegliwości i ustalić sposób leczenia.

Każdy zabieg jest indywidualnie dostosowany do potrzeb pacjenta.

OSTEOPATIA, CHIROPRAKTYKA ORTOPEDYCZNA, SPECJALISTYCZNE MASAŻE, MOBILIZACJA KRĘGÓW ORAZ STAWÓW I MIĘŚNI ITP.



Mgr Wojciech Papajewski wykonuje zabiegi w przychodni NATURMED od 18 lat. Efekty jego pracy bardzo cenią lekarze.



Nagłe lub przewlekłe bóle stawów (łokciowego, nadgarstka), rąk, nóg, zaburzenia czucia, bóle i zawroty głowy, ograniczenia ruchomości barku, „piekące” plecy i wiele, wiele innych, jak np. dyskopatie czy przepukliny - utrudniają życie. Nierzadko to właśnie chory kręgosłup jest „sprawcą” tych dolegliwości.

Mimo postępu medycyny akademickiej - nie wymyślono leku, który by „ustawił” wypadnięty dysk we właściwe położenie albo „zmusił” więzadła czy też mięśnie do „utrzymania” kręgosłupa, poszczególnych kręgów, stawów. Aby osłabić cierpienie, nierzadko zwiększamy częstotliwość stosowania środków przeciwbólowych, co w konsekwencji powoduje innego

rodzaju dolegliwości - ze strony układu pokarmowego.

Może to właściwa pora, aby nareszcie pomóc sobie w inny, skuteczny sposób.

Ponad cztery miesiące pandemii koronawirusa odebrało mi możliwość leczenia się w NATURMEDZIE. Bałem się, że leki farmakologiczne zniszczą mi zdrowie nieodwracalnie. Jestem szczęśliwy, że mogę już z powrotem leczyć mój kręgosłup u Was.

Wojciech K. z Błonia (l. 62)

TERAPIA FIZYKALNO-MANUALNA to doskonała metoda na pozbycie się przyczyn uciążliwych dolegliwości bez leków i bardzo często ratująca przed SKOMPLIKOWANYMI I BOLESNYMI operacjami nie zawsze przywracającymi zdrowie.



Koszykarskie reasumpcje – IODICA TOP MARKET MKS PRUSZKÓW

Wiesław Pośpiech - dziennikarz sportowy
Foto - archiwum Iodica Top Market MKS Pruszków



Miesiąc luty to kolejne pasmo zwycięstw naszych ulubienic: MPKK SOKOŁÓW SA Sokołów Podlaski 67:84 i najsukceszniej punktująca Magdalena PARYSEK - BOCHNIAK – 27 punktów. Następnie UKS BASKET SMS Aleksandrów Łódzki 52:93 i tym razem Julia TYSZKIEWICZ – 27

punktów. W niedzielę 20. lutego podejmujemy AZS UMCS II Lublin, wzmocniony, groźny zespół, ale... musi uznać wyższość gospodarzy 69:50 i TWIERDZA PRUSZKÓW nadal nie zdobyta. Ponownie najsukceszniejsza Magdalena PARYSEK - BOCHNIAK – 13 punktów. Kończymy spacerkiem z AZS UNIWRYSYTET WARSZAWSKI 80:64, a najsukceszniej punktuje tym razem duet Magdalena PARYSEK – BOCHNIAK i Marzena MARCINIAK, obie po 14 punktów. Co nas czeka w marcu? Już w sobotę 5 marca o godz. 17:00 podejmujemy KKS AGAPIT Olsztyn, chyba najgroźniejszego rywala. W środę 9 marca zmierzmy się w Wołominie z miejscowym HURAGANEM. 12. marca tym razem w sobotę o godz. 17:00 podejmujemy MON POL Plock, a rundę zasadniczą zakończymy 20. marca w Gdyni z miejscowym GTK II. Następnie czekają nas baraże rozgrywane do dwóch zwycięstw. Zaczynamy na własnym parkiecie z 8. drużyną sezonu zasadniczego. O dalszych szczegółach będziemy informowali na bieżąco. Tymczasem rezerwujemy sobie czas, bowiem w dni meczowe na naszym parkiecie wszystkie drogi w Pruszkowie prowadzą do Hali ZNICZ.



Powrót do korzeni

Wiesław Pośpiech - dziennikarz sportowy
Foto - Tomasz Malczyk

Sławomir CHMURA - urodzony 5 listopada 1983 roku w Warszawie. Mieszkaniec Milanówka. Polski łyżwiarz szybki, specjalizujący się w biegach na długich dystansach, chociaż na krótszych także odnosił sukcesy. Wychowanek trenera Krzysztofa FILUPIAKA - MKS MOS Pruszków - klubu którego barwom był wierny przez cały okres bogatej kariery zawodniczej. Absolwent Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących oraz Wyższej Szkoły Kultury Fizycznej i Turystyki im. Haliny Konopackiej w Pruszkowie. Startował na dystansach 500, 1000, 1500, 3000, 5000, 10 000 metrów oraz w wieloboju małym i dużym Wielokrotny mistrz i rekordzista :Zimowa Uniwersjada



2009 - HABRIN - złoty medal w biegu drużynowym, Wicemistrz Europy U - 23 na 10 000 metrów w Innsbrucku. Mistrz Polski na 10 000 metrów, wicemistrz na 5000 metrów oraz brązowy medalista na 1000 metrów, oraz, a może przede wszystkim jedyny w historii naszego miasta zawodnik - uczestnik Zimowych Igrzysk Olimpijskich - VANCUEVER(Kanada) 2010, Z okazji Zimowych Igrzysk Olimpijskich - PEKIN 2022 złożył kurtuazyjną wizytę w Sali Pamięci i Tradycji Międzynarodowego Ośrodka Sportu w Pruszkowie, gdzie stawił pierwsze łyżwiarskie kroki. Więcej na YouTube TEL-KAB Pruszków. Zapraszam!



Od lewej siedzą: Wiesław Pośpiech, redaktor sportowy Głosu Pruszkowa oraz Sławomir Chmura łyżwiarz szybki na lodzie

Z pożółkłych kart historii

W tym wydaniu zaprezentowaliśmy pierwszą fotkę obrazującą wycinek historii naszego klubu. Cyklicznie w każdym kolejnym wydaniu do jesieni roku 2023 czyli uroczystych obchodów 100 - lecia MKS ZNICZ będziemy zamieszczać kolejne fotografie dotyczące piłki nożnej, hokeja na lodzie, koszykówki mężczyzn i kobiet, piłki ręcznej kobiet, jazdy szybkiej na lodzie, boksu, szachów i innych będących w posiadaniu naszych czytelników: fanów, kibiców i sympatyków żółto - czerwonych. Na pierwszą trójkę, która prawidłowo

rozszyfrują postacie lub sytuacje na prezentowanych fotkach zostanie nagrodzona atrakcyjnymi gadżetami związanymi ze sportem.

Serdecznie zachęcam do udziału!

PYTANIE FOTO NR 1:

Proszę podać imiona i nazwiska osób będących na fotografii w porządku: stoją od lewej. Kłęczą od lewej. Odpowiedzi proszę nadsyłać na adres: repsport@wp.pl

O zwycięstwie zadecyduje: prawidłowość opisu i kolejność nadesłania odpowiedzi. Kibice – odtwarzamy naszą historię!





SKARB KIBICA MKS ZNICH PRUSZKÓW

Wiesław Pośpiech - dziennikarz sportowy
Foto - Tomasz Malczyk



DANE O KLUBIE

ADRES: ul. Bohaterów Warszawy 4,
05-800 Pruszków
TELEFON: (22) 758 88 53
FAKS: (22) 758 88 53
E-MAIL: zniczpruszkow@zniczpruszkow.
home.pl
BIURO PRASOWE: prasa.znicz@gmail.com
BARWY KLUBOWE: żółto - czerwone
STADION: Centrum Kultury i Sportu Sp. z o.o.
POJEMNOŚĆ: 2097 - siedzących 1977
OŚWIETLENIE: 2000 lx
BOISKO: 105 x 68 m
WŁADZE KLUBU: Marcin GRUBEK - prezes,
Jacek OCHMAN - wiceprezes, Marek ŚLI-
WIŃKI - skarbnik, Tomasz MATUSZEWSKI
- sekretarz, Ryszard MACHALSKI - członek.
ROK ZAŁOŻENIA: 1923
SUKCESY: 5 miejsc w II lidze - 2007/08,
1/4 finału Pucharu Polski - 2014/15

NAJWYBITNIEJSI ZAWODNICY: Marian WY-
PIJEWSKI, Ryszard KRAJEWSKI, Wiesław MA-
TYJEK, Jacek GMOCH, Ryszard SZYMCAK,
Zbigniew KAKIETEK, Krzysztof KRAJEWSKI,
Marek MILANKIEWICZ, Maciej TERLECKI,
Radosław MAJEWSKI, Tomasz CHAŁAS,
Jakub WÓJCICKI, Arkadiusz JEDRYCH, Robert
LEWANDOWSKI, Adam CHRZANOWSKI,
Dominika GRABOWSKA, Arkadiusz PYRKA.

KADRA - MKS ZNICH PRUSZKÓW e - Winner II LIGA RUNDA WIOSENNĄ - SEZON 2021/2022

Numer zawodnika/imię i nazwisko/kraj/data
ur./wzrost/waga/poprzedni klub/występy
w ekstraklasie

BRAMKARZE:

1. Jan JURCZAK/Polska/14.01.01./201/100/
ZNICZ Pruszków.
12. Piotr MISZTAŁ/Polska/10.07.87/193/97/
ZNICZ Pruszków/1-0.
23. Bartłomiej GÓRNAŚ/Polska/30.01.2005/
ZNICZ Pruszków.

OBRONCY:

4. Marcin BOCHENEK/Pol-
ska/28.05.91./187/78/ZNICZ Pruszków/0-0.
3. Maksymilian BREJNIAK/Pol-
ska/06.01.05./180/78/ZNICZ Pruszków/0-0.



Sztab trenerski. Od lewej: Mateusz Surowiec - trener przygotowania fizycznego, Mariusz Misiura - I trener, Daniel Kokosiński - asystent trenera, fizjoterapeuta - Bartosz Krajewski

5. Igor LEWCZUK/Polska/30.05.85./187/84/
Legia Warszawa/216-7.
15. Jakub OSTROWSKI/Polska/10.06.98./185/80/
Błękitni Stargard/0-0.
18. Martin BARAN/Słowacja/03.01.88./187/84/
ZNICZ Pruszków/59-0.
19. Jakub GÓRSKI/Polska/12.05.01./183/74/
ZNICZ Pruszków/0-0.
...Patryk WITAASIK/Polska/17.02.03./175/72/
ZNICZ Pruszków/0-0.

POMOCNICY:

8. Lukáš HRNCIAR/Słowacja/04.03.97/186/83/
ZNICZ Pruszków/0-0.
22. Dawid BARNOWSKI/Polska/11.07.02/182/75/
Legia II Warszawa/0-0.
10. Maciej MACHALSKI/Polska/23.02.90/180/75/
ZNICZ Pruszków/0-0.
17. Mateusz MOZDŻEN/Polska/14.03.91/184/82/
Widzew Łódź/262-23.
21. Shuma NAGAMATSU/Japonia/29.08.95/170/70/
Świt Skolwin (Szczecin)/0-0.
20. Michał Orzechowski/Polska/22.05.01/180/76/
Bruk-Bet Termalica Nieciecza/4-0.
6. Krystian POMORSKI/Polska/30.12.95/180/79/
ZNICZ Pruszków/0-0.
16. Tymon PROCZEK/Polska/11.01.03./178/74/
ZNICZ Pruszków/0-0.
7. Krystian TABARA/Polska/04.08.01/188/81/
ZNICZ Pruszków/0-0.
13. Głan MENDEZ/21.02.1998/Australia/
Włochy/173/73/SOKÓŁ Ostróda/0-0.

NAPASTNICY:

2. Patryk CZARNOŃSKI/Pol-
ska/19.05.98/180/75/Bet Termalica Nie-
ciecza/0-1.
9. Mariusz GABRYCH/Pol-
ska/15.03.91/86/75/Sandecja Nowy
Sącz/0-0.
11. Bartłomiej KRĘCICHWOST/Pol-
ska/13.08.99/182/80/Podbeskidzie Biel-
sko-Biała/2-0.
14. Kacper FLISIUK/Pol-
ska/22.06.05/178/68/ZNICZ Pruszków/0-0.

PRZYBYLI:

Patryk Czarnowski (N - Bruk-Bet Terma-
lica Nieciecza), Gian Mendez (P - Sokół
Ostróda), Michał Orzechowski (P - Bruk-
Bet Termalica Nieciecza).

ODESZLI:

Peter Drobňák (O - Watra Białka Tatrzań-
ska), Kacper Falkowski (P - Pelikan Ło-
wicz), Szymon Kaliniec (P - Siarka Tarno-
brzeg), Łukasz Kosakiewicz (O - Sandecja
Nowy Sącz), Adrian Olpiński (N - Pelikan
Łowicz), Dawid Słabosz (P - ŁKS Łagów),
Jakub Stanisławski - DELTA Słupno,
Artur Stawikowski (O - Pelikan Łowicz).

SZTAB SZKOLENIOWY:

Mariusz MISURA - trener, Daniel KOKOSIŃSKI - asystent
trenera, Mateusz SUROWIEC - trener
przygotowania fizycznego, Bartosz KRA-
JEWSKI - fizjoterapeuta, Jacek MIKOŁA-
JUK - lekarz.

TERMINARZ ROZGRYWEK II LIGOWYCH - RUNDA WIOSENNĄ - SEZON 2021/2022

Kolejka 21. 26-27 lutego: Znicz Prusz-
ków - Garbarnia Kraków, 26 lutego, godz.
12:30.
Kolejka 22. 5-6 marca: Pogoń Grodzisk
Mazowiecki - Znicz Pruszków, 5 marca,
godz. 14:00.
Mecz zaległy: LECH II Poznań - MKS
ZNICZ Pruszków, 09 marca, godz. 14:30.
Kolejka 23. 12-13 marca: Znicz Prusz-
ków - Chojniczanka Chojnice.
Kolejka 24. 19-20 marca: KKS 1925 Ka-
lisz - Znicz Pruszków, 19 marca, godz.
15:00.

Kolejka 25. 26-27 marca: Znicz Prusz-
ków - Wigry Suwałki.

Kolejka 26. 2-3 kwietnia: Sokół Ostró-
da - Znicz Pruszków, 2 kwietnia, godz.
16:00.

Kolejka 27. 9-10 kwietnia: Znicz Prusz-
ków - Stal Rzeszów.

Kolejka 28. 16 kwietnia: Radunia Stęży-
ca - Znicz Pruszków.

Kolejka 29. 23-24 kwietnia: Znicz Prusz-
ków - Wisła Puławy.

Kolejka 30. 27 kwietnia: Olimpia Elbląg
- Znicz Pruszków.

Kolejka 31. 30 kwietnia - 1 maja: Ruch
Chorzów - Znicz Pruszków.

Kolejka 32. 7-8 maja: Znicz Pruszków -
Śląsk II Wrocław.

Kolejka 33. 14-15 maja: Hutnik Kra-
ków - Znicz Pruszków.

Kolejka 34. 21-22 maja: Znicz Pruszków -
Pogoń Siedlce.

UWAGA: z przyczyn nie zależnych od
MKS ZNICH Pruszków, za prezentowany
terminarz może ulec zmianie o czym bę-
dziemy informowali na bieżąco.

Z OSTATNIEJ CHWILI: Trener reprezen-
tacji Polski do lat 15. Rafał LASOCKI
podał listę powołanych zawodników na
konsultację selekcyjną, która w dniach
1-3 marca odbywać się będzie w Sied-
lcach. Wśród powołanych już po raz
kolejny znalazł się Szymon KROLAK -
utalentowany napastnik, prowadzony
przez Marcina JASIŃSKIEGO - trenera
koordynatora Akademii Piłkarskiej ZNI-
CZA Życzymy powodzenia!

Patroni medialni wydarzeń sportowych





- RUNDA WIOSENNA – SEZON 2021/2022



Młodzieżowcy. Górny rząd od lewej: Wiktor Nowak, Tymon Proczek, Bartłomiej Górnaś, Jan Jurczak, Krystian Tabara, Jakub Górski, Krystian Matwiejczuk.
Dolny rząd od lewej: Maksymilian Brejnak, Kacper Flisiuk, Korneliusz Krasuski, Michał Orzechowski, Dawid Barnowski



Nowi zawodnicy. Od lewej: Michał Orzechowski, Patryk Czarnowski, Gian Mendez

www.gpr24.pl ➔ **Informacje ogłoszenia i inne...**



POWIATOWY URZĄD PRACY w PRUSZKOWIE

05-800 Pruszków, ul. Drzymały 30 wejście C, pokój nr 129
tel.: (22) 770 20 32/45 <http://pruszkow.praca.gov.pl>



1. **Sprzedawca/kasjer** - wykształcenie niewymagane. Mile widziana umiejętność obsługi kasy fiskalnej. Praca w Piastowie. **Oferta nr 190.**
2. **Opiekun osób starszych** - wykształcenie niewymagane. Praca na terenie gminy Michałowice. **Oferta nr 249.**
3. **Księgowy/a** - wykształcenie średnie kierunkowe. Staż pracy - min. 4 lata na stanowisku księgowego. Wymagana znajomość przepisów prawa podatkowego i bilansowego. Znajomość pakietu MS Office (Pxccl). Praca w Pruszkowie. **Oferta nr 253.**
4. **Pracownik ogólnobudowlany** - wykształcenie niewymagane. Mile widziana umiejętność wykonywania prac budowlanych gładzie, murowanie, glazura, zabudowy gipsowo-kartonowe - możliwość przyuczenia. Praca w Pruszkowie i okolicach. **Oferta nr 311.**
5. **Sprzątacze** - wykształcenie niewymagane. Praca w Pruszkowie. **Oferta nr 371.**
6. **Ustawiacz maszyn** - wykształcenie min. zawodowe. Staż pracy min. rok. Uprawnienia do obsługi wózków widłowych. Wymagane zdolności mechaniczne. Praca w Pruszkowie. **Oferta nr 373.**
7. **Brygadziści** - wykształcenie średnie techniczne. Wymagane staż pracy min. 2 lata na podobnym stanowisku. Umiejętność zarządzania zespołem, pracy pod presją czasu. Praca w Pruszkowie. **Oferta nr 375.**
8. **Pracownik produkcji** - wykształcenie niewymagane. Praca w miejscowości Moszna Parcela. **Oferta nr 376.**
9. **Pracownik biurowy** - wykształcenie min. średnie. Wymagane staż pracy min. 3 lata. Znajomość pakietu MS Office (Kxccl). Skrupulatność, dokładność, rzetelność. Doskonała organizacja pracy. Praca w Pruszkowie. **Oferta nr 377.**
10. **Pracownik socjalny** - wykształcenie wyższe. Staż pracy min. 2 lata. Praca w Pruszkowie. **Oferta nr 378.**

CALYPSO

Jeśli chcesz zobaczyć listę
wyszukiwać szczegóły firm...

**Księgowość
on-line**

calypso-net.com

W naszym świecie nie ma strachu!

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

GRILLE: GAZOWE, ELEKTRYCZNE, WĘGLOWE, WĘDZARKI,
AKCESORIA, MARYNATY, WIELE INNYCH

GOŁABKI UL. KORONACYJNA 15

TEL. 888 248 428

**ARENA
PRUSZKÓW**

26-31 MARCA 2022

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA
FOTOGRAFIA PRUSZKÓW

Biuro reklamy

**Głosu Pruszkowa
oraz portalu
www.gpr24.pl**

pon.-pt. godz. 10-18
tel.: (22) 758 11 10
mobil: +48 604 194 054
redakcja@gpr24.pl



**AGENCJA
WYDAWNICZO
REKLAMOWA -
PROFIL MEDIA**

**WYDAWCA GAZETY -
Głosu Pruszkowa
oraz portalu - www.gpr24.pl**

Redakcja Głosu Pruszkowa: 05-806 Komorów, ul. Moniuszki 6 lok. 2, tel.: (22) 758 11 10, +48 604 194 054, skype: grafik9513, www.gpr24.pl, redakcja@gpr24.pl
Redaktor Naczelny: Mirosław Kalinowski, tel.: (22) 758 11 10 Z-ca Redaktora Naczelnego: Adam St. Trąbiński, tel.: (022) 759 47 85. Sekretarz Redakcji: Gabriela Milewska, tel.: (22) 758 11 10. Zespół redakcyjny: Mirosław Kalinowski, Adam St. Trąbiński, prof. Andrzej Targowski, Jerzy Antkowiak, Maciej Bugajak, Grzegorz Zagadło, Zbigniew Poręcki, Maciej Woźniakiewicz, Jerzy W. Ryll, Włodzimierz Szpak, Feridun Erol, Wiesław Pośpiech, Grażyna Siczek, Andrzej Sikorowski, Tomasz Długosz-Trąbiński, Tomasz Malczyk, Leszek Kożusko, Gerard Połozyski, Marian Skwara, Tomasz Suwała, Barbara Gajo. Stała współpraca: Muzeum Dulag 121, MOK Pruszków. Nakład: 20 tys. szt. w miesiącu. Zasięg: Brwinów, Janki, Komorów, Kanie, Malichy, Michałowice, Reguły, Nowa Wieś, Nadarzyn, Otrebusy, Piastów, Pruszków, Podkowa Leśna, Raszyn, Tworki, Ożarów Mazowiecki, Warszawa Ursus.
Dział reklamy i ogłoszeń: tel.: (22) 758 11 10, mobil: +48 604 194 054, redakcja@gpr24.pl Wydawca: Agencja „PROFIL”, 05-806 Komorów, ul. Moniuszki 6 lok. 2, tel.: (22) 758 11 10. Grafika & skład: Studio graficzne Agencji Profil, Mirosław Kalinowski tel.: +48 604 194 054.

Materiałów nie zamawianych nie mamy obowiązku publikowania. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania publikowanych tekstów.
© Prawa autorskie zastrzeżone. Kopiowanie układów i elementów graficznych oraz ich wykorzystywanie w innych publikacjach jest prawnie zabronione. Przedruk materiałów tylko za zgodą redakcji.

www.gpr24.pl ➔ **Informacje** ogłoszenia i inne...

**AUTORYZOWANY
PUNKT SPRZEDAŻY** **Libet**
Platinum

Sprzedaż
Projekt
Realizacja

Good Bruk
www.goodbruk.com.pl

KOSTKA BRUKOWA
PŁYTY TARASOWE
KAMIEŃ OZDOBNY

Kanina K/Pruszkowa
ul. Źdrojowa 36

tel. 22 770 01 00
625 344 017
canina@goodbruk.pl

KONSERWATOR DZIEŁ SZTUKI
Bożena Wozniakiewicz, artysta plastyk

Malarstwo
Rzeźba
Kompleksowa konserwacja
obiektów sakralnych

Nadarzyń, ul. Modrzewiowa 29,
www.bmw-art.eu, tel.: +48 607 755 405

KOMPUTERY

Wybierz lepszą przyszłość
- wybierz CENTERPOL

www.centerpol.pl
tel.: +48 22 759 82 83

PROFESJONALNA NAPRAWA LAPTOPÓW
05-800 Pruszków, Aleja Wojska Polskiego 16a, paw. 20

Ogłoszenie

Osoba z niepełnosprawnością poszukuje pracy (najchętniej praca z domu-chałupnicza).
Kontakt tel.: +48 783 740 152, e-mail: skromna66@o2.pl

Ogłoszenie

Miejska Rada Seniorów w Pruszkowie zawiadamia, że jej członkowie pełnią dyżury w każdy II Poniedziałek i ostatni piątek miesiąca w godz. 12:00 do 14:00 w siedzibie MRS przy ul. Sienkiewicza [stacja PKP]. Zapraszamy!

SPÓŁKA O PROFILU INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYM DZIAŁAJĄCA W SEKTORZE ENERGETYCZNYM POSZUKUJE NA STANOWISKO SPAWACZA, MONTERA, OPERATORA

SPAWACZ:

Prace związane z budową, przebudową sieci gazowej, prace eksploatacyjne związane z procesem spawania, sporządzanie dokumentacji z wykonywanych prac.

Poszukiwane kompetencje:

- wykształcenie minimum zasadnicze zawodowe,
- około 3-letnie doświadczenie w pracy o podobnym zakresie obowiązków, umiejętność wykonania połączeń spawanych w stali,
- uprawnienia spawalnicze – metoda 141 (spawanie doczołowe rur),
- świadectwo kwalifikacyjne w zakresie eksploatacji gr. 3 (E3)
- atutem będzie prawo jazdy kategorii B.

MONTER, OPERATOR:

Prace związane z budową, przebudową sieci gazowej, przebudową zewnętrznych sieci wodociągowych.

Poszukiwane kompetencje:

- uprawnienia zgrzewacza,
- uprawnienia operatora koparki jednonaczyniowej,
- prawo jazdy kat. B+E.

Miejsce pracy: Warszawa Ursus

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Osoby zainteresowane prosimy o przysyłanie aplikacji na adres: kancelaria@tgplus.pl

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. nr 133 poz.883

Informacji również pod numerem telefonu: +48 506 706 920



**WNIOSKI O OTRZYMANIE DOTACJI
MOŻNA SKŁADAĆ
DO KOŃCA MARCA 2022 R.
W URZĘDZIE MIASTA PRUSZKOWA**

Zadbajmy wspólnie
o Nasz dom - Pruszków

Paweł Makuch
Prezydent Pruszkowa

Więcej informacji: **www.pruszkow.pl**



Pruszków
czernieć - polubić

